Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ *Czwartek, 19 I 1984 r.* ■ *Nr 16 (10893)* ■ *Cena 5 zł* ■ *Rok XXXVI* ■ *Wyd. A*

W drugim dniu konferencji w Sztokholmie

ZSRR proponuje układ o nieagresji i rezygnację z użycia broni atomowej

S. Olszowski: Polska stanowczo sprzeciwia się dążeniu państw NATO do uzyskania przewagi militarnej nad państwami Układu Warszawskiego

Rozmowy A. Gromyko — G. Shultz

SZTOKHOLM (PAP): W drugim dniu obrad konferencji sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, oczekiwane z zainteresowaniem przez uczestników i obserwatorów przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych ZSRR — **Andriej Gromyko.** Przemawiając po ministrze spraw zagranicznych Irlandii — **Peterze Barrym,** szef dyplomacji radzieckiej przedstawił stanowisko swego kraju wobec celów konferencji na szerokim tle sytuacji międzynarodowej.

Zwrócił przede wszystkim uwagę na to, iż przywracanie zaufania w stosunkach między państwami w sytuacji, gdy na naszym kontynencie, jak i w skali światowej toczy się szaleńczy wyścig zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych, jest zadaniem ogromnie trudnym. Zbrojenia amerykańskie i amerykański interwencjonizm oznaczają eksport militaryzmu. Militaryzm jest czymś podobnym do narkomanii, tyle, iż bardziej niebezpiecznym, gdyż zagraża całym narodom.

Gromyko oświadczył, iż ZSRR przybywa na konferencję z dobrymi zamiarami w przekonaniu, iż to forum negocjacji może się przyczynić do obniżenia stopnia konfrontacji militarnej na naszym kontynencie i w świecie. Aby zapewnić tej konferencji sukces, należy jednak uzdrowić klimat polityczny. Stanowisko ZSRR polega na tym, aby helsiński Akt Końcowy znalazł odbicie w istotnych wynikach prac konferencji.

Z kolei szef delegacji radzieckiej zaprezentował katalog środków budowy zaufania, podkreślając zwłaszcza znaczenie dwóch pierwszych:

● Podjęcie środków dla zapobieżenia wybuchowi wojny jądrowej, na podobieństwo tych, jakie znalazły się w odpowiednich porozumieniach ZSRR — USA. W szczególności należy wyrzec się użycia pierwszemu broni atomowej. ZSRR wyrzekł się już tego w trybie jednostronnym.

● Zawarcie porozumienia o wyrzeczeniu się użycia siły w stosunkach między państwami — zarówno konwencjonalnej, jak i jądrowej. Powinny je zawrzeć zwłaszcza państwa Układu Warszawskiego i NATO, ale mogłyby się doń przyłączyć także państwa neutralne i niezaangażowane.

● Porozumienie się w sprawie zmniejszenia budżetów wojskowych.

● Uwolnienie Europy na podstawie odpowiedniego porozumienia od broni chemicznej.

● Urzeczywistnienie projektów tworzenia w Europie stref bezatomowych, przy czym ZSRR udziela poparcia idei nordyckiej strefy bezatomowej.

● Ograniczenie liczebności wojsk uczestniczących w manewrach wojskowych, oraz uprzedzanie się o wielkich ruchach wojsk.

● Uprzedzanie również o manewrach sił powietrznych i morskich.

Podkreślając, iż ZSRR wraz ze swymi sojusznikami przedstawi w toku obrad konferencji także inne środki budowy zaufania i gotów jest w sposób otwarty omówić konstruktywne propozycje innych państw uczestniczących, Gromyko oznajmił, iż nie uważa za możliwe do przyjęcia takich „środków budowy zaufania", których funkcja ograniczałaby się do podglądania tego, co się dzieje u sąsiada.

W kuluarach oceniono przemówienie A. Gromyki jako mocne, poważne i konkretne. Opinii takich nie można tu było usłyszeć we wtorek po

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Posiedzenie Prezydium Rady do Spraw Rodziny

WARSZAWA PAP). 17 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Rady ds. Rodziny przy Radzie Ministrów. Obrady, pod przewodnictwem wicepremiera **Zenona Komendera,** poświęcone były ocenie realizacji zadań w skoordynowanej pomocy społecznej do 1990 r.

Sprawy te — jak mówiono — zajmują w poczynaniach organizacji i instytucji ważne miejsce. Generalnie chodzi o to, aby przy różnorodności placówek zajmujących się sprawami pomocy społecznej, głębsze było rozpoznawanie potrzeb, jak też lepsze udzielanie na ich podstawie świadczeń.

Głównym celem przekazanego w marcu ub. r. do realizacji programu skoordynowanej pomocy społecznej do 1990 r. było wzmocnienie aparatu pomocy społecznej, szczególnie na szczeblu podstawowym. Założenia dokumentów przewidują, że do 1985 r. liczba pracowników socjalnych powinna wynieść 11 tys. osób, zaś w 1990 r. — 14 tys. Zakłada się, że na jednego pracownika socjalnego w mieście i na

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

Społeczeństwo Krakowa uczciło pamięć wyzwolicieli

• Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Krakowa i KR PRON • Odznaczenia dla kombatantów • Wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy

Przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR na czele z konsulem generalnym Gieorgijem Rudowem i dowódcą Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce Jurijem S. Wiazikinem, podczas składania kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich pod Barbakanem. Fot. W. Klag

(Inf. wł.) Z okazji 40. rocznicy powołania KRN oraz 39 rocznicy wyzwolenia Krakowa na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza oraz na grobach żołnierzy radzieckich koło Barbakanu odbyła się uroczystość złożenia wieńców i wiązanek kwiatów. W asyście kompanii honorowej wieńce i kwiaty składali reprezentanci władz i społeczeństwa krakowskiego. W składzie delegacji KR PRON byli m. in.: I sekretarz KK PZPR **Józef Gajewicz,** przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa **Apolinary Kozub,** prezydent miasta **Tadeusz Salwa** oraz przewodniczący KR PRON **Ryszard Zieliński.** Wieńce złożyła również delegacja Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie z konsulem generalnym **Gieorgijem Rudowem** oraz reprezentanci Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z gen. majorem **Jurijem Siemionowiczem Wiazikinem** na czele, delegacja Konsulatu Generalnego CSRS, Konsulatu Generalnego Republiki Francuskiej, delegacja Konsulatu USA, Ośrodka Kultury i Informacji NRD, Ośrodka Kultury Bułgarii. Kwiaty składali także przedstawiciele Zarządu Krakowskiego TPPR, delegacja Ludowego Wojska Polskiego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych, reprezentanci młodzieży zrzeszonej w ZSMP i ZSP, delegacja krakowskich hutników z Kombinatu im. Lenina, przedstawiciele zakładów pracy i Bractwa Kurkowego, młodzież szkół średnich. W ten sposób społeczeństwo Krakowa oddało hołd tym, którzy 39 lat temu przynieśli nam wolność.

Kwiaty złożone zostały również na kwaterach żołnierzy radzieckich na cmentarzu Rakowickim, pod Pomnikiem Wdzięczności na placu Wolności, w miejscach uświęconych krwią i męczeństwem Polaków.

*

(Inf. wł.) Wczoraj w Teatrze im. J. Słowackiego odbyła się uroczysta sesja prezydiów: Rady Narodowej m. Krakowa i Krakowskiej Rady PRON z okazji 40. rocznicy powstania KRN i 39. rocznicy wyzwolenia Krakowa.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Istvan Sarlós, członek Biura Politycznego KC WSPR, wicepremier WRL w towarzystwie ambasadora WRL w Polsce Jozsefa Garamvolgyi, ministra oświaty i wychowania Bolesława Farona oraz prezydenta Krakowa Tadeusza Salwy na dziedzińcu Collegium Maius. Fot. W. Klag

Delegacja węgierska z wizytą w Krakowie

(Inf. wł.) Wczoraj odwiedziła Kraków delegacja węgierska pod przewodnictwem **Istvana Sarlósa** — członka Biura Politycznego KC WSPR, wicepremiera Węgierskiej Republiki Ludowej. Gościom towarzyszyli ambasador Węgier w Polsce **Jozsef Garamvolgyi** oraz minister oświaty i wychowania **Bolesław Faron.**

W Urzędzie Miasta Krakowa odbyło się spotkanie delegacji z prezydentem **Tadeuszem Salwą,** który zapoznał gości z problemami naszego miasta i województwa. Mówiono o rozwoju przemysłu i rolnictwa, gospodarce komunalnej, ochronie środowiska i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Mieszkania, woda, powietrze — bariery rozwoju miasta

Kraków na miarę... Krakowa

Rozmowa „GK" z prezydentem TADEUSZEM SALWĄ

Mieszkania, woda, ciepło, ochrona środowiska — te sprawy interesują wszystkich krakowian. One decydują o codziennym życiu. Mimo niewątpliwego postępu w rozwoju infrastruktury komunalnej Krakowa, w dalszym ciągu mieszkańcy narzekają na wiele dotkliwych braków. Reporterzy „Gazety", na co dzień stykający się z tymi trudnymi problemami, reprezentujący działy miejski i interwencji **Konstanty Migdał i Zbigniew Satała** poprosili o rozmowę prezydenta miasta Krakowa **TADEUSZA SALWĘ.** Chcieliśmy porozmawiać o stanie i perspektywach gospodarki komunalnej miasta. Prezydentowi podczas tej rozmowy towarzyszyli i udzielali odpowiedzi wiceprezydenci **Janusz Jakubowski** i **Andrzej Żmuda,** przewodniczący Komisji Planowania **Marek Paszucha,** dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Krakowa **Bogdan Kamiński.**

— Kiedy Pan podejmie decyzję o zamknięciu miasta?

— Nie rozważa się obecnie takiej możliwości. Powiększenie się liczby mieszkańców Krakowa w latach 1982—1983 odpowiada w zasadzie przyrostowi naturalnemu. Brak nowych mieszkań, trudności komunikacyjne, a ostatnio także w zaopatrzeniu w wodę, zanieczyszczenie powietrza, wszystko to w jakimś stopniu powoduje zmniejszenie migracji do Krakowa. Zamknięcie miasta spowodowałoby różne m. in. negatywne konsekwencje, które muszą być wcześniej rozpatrzone.

Z tego powodu wstrzymuję się z ewentualnym rozważeniem takiej czy podobnej decyzji do czasu zaawansowania prac nad planem perspektywicznym naszego województwa na lata 1986—95, które w zakresie społecznym, gospodarczym i zagospodarowania przestrzennego podjęte zostały przez Wojewódzką Komisję Planowania i Biuro Rozwoju Krakowa.

Plan ten, którego założenia chcę otrzymać w roku 1985, analizując społeczne i gospodarcze procesy w ostatnich latach, a szczególnie w 1983 i 84 — określi prognozy zmian i plany produkcji materialnej w sferze społecznej, gospodarce komunalnej, ochronie i kształtowaniu środowiska na przyszłe dziesięciolecie, m. in. obejmie problem optymalnej wielkości Krakowa.

— Mówiąc o zamknięciu miasta, mamy na uwadze obecnych jego mieszkańców, znane są przecież powszechnie ich kłopoty. Kolejka czekających na mieszkanie osiągnęła oficjalnie liczbę (dane z Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej) 82 tys. Tymczasem tempo budowania nowych lokali jest coraz wolniejsze...

— Jak każdy, nie jestem zadowolony z tempa budowy nowych mieszkań, choć muszę dodać, że w ostatnich dwóch latach uporządkowaliśmy tu wiele spraw. Został ustalony i zatwierdzony trzyletni plan budownictwa mieszkaniowego, w zasadzie jest on pomyślnie wykonywany. W ub. roku zabrakło nam do pełnej realizacji zaledwie kilku procent. Globalnie w okresie trzech lat plan ten ma być wykonany.

— Ale plan 1983 roku był niższy, z grubsza biorąc, od podobnych ustaleń, a nawet realizacji sprzed kilku lat...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Przemówienie Wojciecha JARUZELSKIEGO wygłoszone na konferencji PZPR w Lublinie zamieszczamy na str. 2 i 4

Sesja WRN i RW PRON w Tarnowie

Przyjęcie programu obchodów 40-lecia PRL

Uchwalenie planu rocznego i budżetu

(Inf. wł.) Pierwsza w tym roku sesja WRN w Tarnowie miała uroczysty charakter wspólnego posiedzenia wraz z RW PRON Ziemi Tarnowskiej z okazji inauguracji obchodów 40-lecia PRL. Sesję prowadził przewodniczący WRN **Jan Zięba.** Wśród obecnych byli m. in.: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Stanisław Opałko,** wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak,** przewodniczący WK ZSL **Stanisław Partyła,** przewodniczący WK SD **Stanisław Gajewski,** przewodniczący RW PRON **Jan Kuczek.**

Jan Zięba w imieniu radnych WRN członków RW PRON złożył Stanisławowi Opałce gratulacje z okazji ponownego wyboru go na I sekretarza KW PZPR, życząc mu dalszej owocnej pracy na tym stanowisku.

Członek Prezydium RW PRON dr **Stanisław Wróbel** wygłosił okolicznościowy referat przypominający powstanie i pierwsze lata Polski Ludowej. Zebrani wybrali następnie delegację, która złożyła wiązankę kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza w Tarnowie.

Włodzimierz Motyka — sekretarz RW PRON przedstawił projekt programu obchodów 40-lecia PRL a także zaproponował skład osobowy Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Obchodów 40-lecia. Pozycje zostały zaakceptowane. Do Prezydium Komitetu powołano Jana Kuczka, Jana Ziębę, Stanisława Partylę i Stanisława Gajewskiego.

Po przerwie radni przystąpili do roboczych obrad. **Wojciech Krukiewicz** — przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego WRN przedstawił wyniki konsultacji planu rocznego.

Po dyskusji uchwalono wojewódzki plan roczny i budżet oraz fundusz rozwoju kultury na 1984 rok.

Wojewódzka Rada Narodowa powołała do życia Wojewódzką Komisję Czynów Społecznych pod przewodnictwem radnego WRN Wojciecha Krukiewicza oraz zespół do spraw konkursu „Mistrz gospodarności", któremu przewodniczy **Jan Pieniądz** — wicewojewoda tarnowski. (ark)

*

(Inf. wł.) Wczorajsze posiedzenie RW PRON Ziemi Tarnowskiej poświęcone było zadaniom RW i ogniw terenowych wynikających z przyjętego długofalowego programu działania w 1984 roku. O-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Nasz komentarz

Pieniądze albo zdrowie

Ubocznym niejako skutkiem reformy gospodarczej, a szczególnie samorządności i samofinansowania się przedsiębiorstw jest zaślepiona niemalże pogoń za zyskiem. Pieniądz, który można od razu wypłacić załodze, przesłania jakiekolwiek konieczności i logiczne postępowania. Nie jest to nic nowego, postępowanie takie powszednieje z miesiąca na miesiąc.

Pogoń za pieniądzem doprowadzona jednak została w wielu przedsiębiorstwach i zakładach pracy do niebezpiecznego absurdu. Oto w drugim półroczu roku ubiegłego przeprowadzone zostały badania warunków pracy w 238 przedsiębiorstwach, zatrudniających ok. 800 tys. pracowników. Wyniki tych badań okazały się zgoła przerażające. Przedsiębiorstwa te dysponowały w badanym okresie łączną kwotą 41 mld zł na fundusz rozwoju, z którego mogły finansować wydatki na poprawę warunków pracy. Wydatki owe szacowano łącznie na 5 mld zł. Nie wydano ani złotówki. W przeważającej większości środki owe przeznaczone były na uzyskiwanie doraźnych efektów produkcyjnych niemal natychmiast wpływających na wysokość płac. Nieliczne zakłady podejmowały jeszcze działania długofalowe, modernizacyjne.

I nie były to tylko fanaberie dyrektorów. Każde z tych działań akceptował samorząd pracowniczy, popierały związki zawodowe. Wszędzie w imieniu załogi opowiadano się za zyskiem w dniu dzisiejszym, bez względu na cenę, za jaką przychodzi.

A cena jest następująca: w badanych zakładach pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia pracuje 210 tys. osób, a zatem co czwarta, przy pracach szczególnie niebezpiecznych — co dziesiąta. Wśród nich kobiety. W demokratycznym, a jakże, głosowaniu przegłosowano zaniechanie poprawy warunków pracy. Tych, którzy są zatrudnieni przy szczególnie niebezpiecznych pracach jest zawsze w każdym zakładzie mniejszość i szans na przebicie się ze swoimi problemami nie mają. Zwłaszcza wtedy, gdy reszta kolegów myśli wyłącznie o pieniądzach. Ciekawe tylko, jak często w owych zakładach powtarza się zdania o solidarności klasy robotniczej i przy jakich okazjach.

Pikanterii całej sprawie dodaje jeszcze fakt, iż wśród badanych przedsiębiorstw i fabryk były zakłady produkujące sprzęt i urządzenia służące poprawie warunków pracy. I one to właśnie równie demokratycznie uchwaliły, że należy przestawiać się na przynoszącą wysokie zyski produkcję tzw. uboczną, kosztem podstawowej. I w ten sposób koło się zamyka.

Euforię, wywołaną możliwością szybkich i wysokich zysków kosztem dnia przyszłego można przyhamować. Istnieją przecież środki prowadzące do opamiętania się ludzi, widzących tylko pieniądze kosztem zdrowia, a nawet życia swoich kolegów z pracy. Ot chociażby wysokie kary, jakie powinny płacić właśnie z zysku zakłady pracy za nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Za niedostateczną troskę o poprawę warunków pracy na odcinkach szczególnie niebezpiecznych i zagrożonych.

Sprawa jest bardzo poważna. Igranie ze zdrowiem i życiem, liczenie, że do wypadku może nie dojdzie, jest działaniem na bardzo krótką metę. I ci, którzy tak liczą, zazwyczaj się przeliczają.

Tę prawdę, za wszelką cenę trzeba stale doprowadzać do świadomości załóg. Nie może być wyboru: pieniądze albo zdrowie.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Posiedzenie Komisji KC PZPR ds. perspektywicznego programu partii

WARSZAWA (PAP). 18 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komisji KC PZPR ds. Opracowania Perspektywicznego Programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komisja ta, powołana na mocy uchwały IX Zjazdu skupia doświadczonych działaczy politycznych i gospodarczych, naukowców, robotników i rolników, przed-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Paszport na wyjazd do krajów socjalistycznych można mieć w domu

(Zbigniew Satała teleksuje z Warszawy)

Wczoraj w Klubie Dziennikarzy na Foksal naczelnik Wydziału Paszportów MSW płk **Zygmunt Szczepański** informował dziennikarzy o ustawie paszportowej, która od 31 marca wejdzie w życie. Stwierdził on, że ubiegły rok był trudny dla biur paszportowych. Do 22 lipca obowiązywały obostrzenia stanu wojennego, dopiero od tej daty stosuje się przepisy sprzed 13 grudnia 1981 roku, choć nie można było jak dawniej wyjeżdżać do krajów kapitalistycznych na podstawie posiadanego konta bankowego. A właśnie w najwyższym pod względem wyjazdów okresie tj. w latach 1980 i 1981 — 70 proc. wyjeżdżających korzystało z własnych kont.

W ub. roku wydziały paszportowe w całym kraju wydały około 1,5 mln paszportów w tym 1,1 mln to pozwolenia na wyjazdy do krajów socjalistycznych. Według prognoz MSW ilość wyjazdów w tym roku wzrośnie. 50 proc. wszystkich wyjazdów obsłużyły biura pięciu miast: Warszawy, Krakowa, Katowic, Gdańska i Wrocławia.

Jakie zasady obecnie obowiązują?

W zasadzie do krajów socjalistycznych można wyjeżdżać tylko grupowo. Wyjazdy indywidualne będą sporadyczne tj. wyłącznie na zaproszenia. Uczestnicy wycieczek będą mogli przekraczać granicę na podstawie posiadanych przez siebie dowodów osobistych z ważnym wpisem. Szef grupy będzie dysponował paszportem zbiorowym. Natomiast wyjazdy indywidualne możliwe będą na podstawie paszportu. Będą one wydawane na pięć lat i każdy kto otrzyma taki dokument będzie mógł przechowywać go w domu.

Płk Szczepański wspominał, że toczą się rozmowy z państwami ościennymi na temat powrotu do indywidualnych wyjazdów na podstawie li tylko dowodów osobistych. Niestety w chwili obecnej nie jest to jeszcze możliwe.

Natomiast wyjazdy do krajów kapitalistycznych będą możliwe po okazaniu zaproszenia. Dokument taki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W oczekiwaniu na zimę

◆ Ile płacimy za wyciągi i wypożyczenia nart? ◆ 13 nowych biegów narciarskich

Czy doczekamy się jeszcze w tym sezonie śniegu? Przed nami są jeszcze dwa miesiące kalendarzowej zimy i wszyscy liczymy, że może luty będzie łaskawszy dla miłośników nart. W oczekiwaniu na opady śniegu podajemy kilka ciekawych informacji, które nie zmieściły się w wydanym w grudniu ubiegłego roku Informatorze Narciarskim.

Ciągłe podwyżki spowodowały, że ciężko jest się połapać w aktualnie obowiązujących cenach za różnego rodzaju usługi. Narciarzy najbardziej interesuje ile w tym roku będą musieli przeznaczyć pieniędzy na opłaty za korzystanie z wyciągów narciarskich.

Podajemy ceny jakie obowiązują w bieżącym roku w Polskich Kolejach Linowych. **Opłata za korzystanie z kolejek krzesełkowych na Butorowy, Goryczkową i Gąsienicową wynosi dla wszystkich 20 zł (nie ma zniżek). Bilet na Kasprowy Wierch kosztuje tam i z powrotem 170 zł, tylko do góry 110 zł, a z góry na dół 80 zł. Dodatkowe 10 zł kosztuje miejscówka. Przejazd na Gubałówkę w obydwie strony kosztuje 50 zł, a tylko do góry 30 zł. Bilety na Górę Parkową w Krynicy i na Szyndzielnię w Szczyrku — odpowiednio 30 i 120 zł oraz 60 i 40 zł. 50% zniżka stosowana jest dla dzieci od lat 4 do 10, oraz dla młodzieży szkolnej i studenckiej za okazaniem ważnej legitymacji. Bilety normalne i ulgowe za korzystanie z wyciągów w Szczawie kosztują 20 i 16 zł, w Kasinie 25 i 20 zł, w Słot-**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Walka, którą prowadzimy o wszechstronną, sprawiedliwą ocenę przebytej drogi, jest walką o prawdę

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji PZPR w Lublinie

Szanowne Towarzyszki, Szanowni Towarzysze!

Zbliża się do końca kampania sprawozdawczo-wyborcza. Jej pełnego podsumowania dokonamy na XV Plenum, a przede wszystkim na ogólnokrajowej konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dzisiejsze oceny mają charakter wstępny i cząstkowy. Jedno jest niewątpliwe, iż przed rozpoczęciem kampanii wysuwane były wcale nie odosobnione wątpliwości czy partia może już stanąć do tak trudnego egzaminu, czy potrafimy mu sprostać. Obawy te okazały się płonne. Dziś jest już oczywiste, że decyzja była słuszna. Kampania przebiegała i przebiega dobrze, w licznych przypadkach wręcz ponad nasze oczekiwania. Potwierdza to dobitnie, że partia choć liczebnie znacznie mniejsza, jest za to znacznie zdrowsza.

Lata 1982—83 były okresem odbudowy jej sił, a więc działaniem niejako do wewnątrz. Proces ten nie jest jeszcze zakończony. Ale stać już nas na to, by partia wyszła szerzej, bardziej ofensywnie na front zewnętrzny, do mas, do bezpartyjnych. Więź z bezpartyjnymi, uważne słuchanie ich głosu, wyjście na spotkanie ich rzeczywistym problemom to obecnie nasze wyjątkowo ważne i pilne zadanie.

Najtrudniejsza w 35-letnich dziejach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kadencja władz partyjnych okazała się owocna. Ogromna większość wybranych 2,5 roku temu do władz sprostała niezwykle trudnej próbie, zdała ostry egzamin rozsądku, charakteru, ideowości.

Ale jest też ta wielka kampania zwierciadłem różnych jeszcze niedomagań w życiu partii. Z reguły mówiono o nich otwarcie, tak jak przystoi komunistom.

Jednak jeszcze nie zawsze obnażane były do końca przyczyny zła. Nie wszędzie wskazywano konkretnie jego sprawców.

Istnieje nadal — co prawda coraz mniejsza — część organizacji słabych, które nie osiągnęły zdolności skutecznego wpływania na swoje środowisko, funkcjonują na marginesie problemów.

Realizacja, podkreślonej tak mocno na XIII Plenum KC zasady jedności ideologicznej, polityki i ekonomiki napotyka jeszcze na pewne trudności. A przecież to plenum nie może być traktowane sezonowo — jest ono długofalowym drogowskazem dla ideologicznej działalności partii.

Udział robotników w nowych władzach partyjnych nieco wzrósł. Nie jest to jednak wskaźnik w pełni zadowalający. Jesteśmy partią robotniczą. Naszym obowiązkiem wobec klasy robotniczej jest nieustannie dbać o jej interesy, o jej silną pozycję w instancjach partyjnych, o jej czołowe miejsce w społeczeństwie.

Słowem: kampania sprawozdawczo-wyborcza to bogactwo ocen wniosków, propozycji wymagających pieczołowitego rozpatrzenia oraz zasadnicza inspiracja do dalszego ulepszania partyjnej działalności.

Linię IX Zjazdu, stanowiącą odzew na słuszne hasło „socjalizm — tak, wypaczenia — nie" oraz odpowiedź na potrzeby życia udzieloną z partyjnych marksistowsko-leninowskich pozycji, przyjęło się nazywać programem socjalistycznej odnowy. Stworzył on przesłanki odbudowy więzi partii z klasą robotniczą, ze społeczeństwem, przywracania jej przewodniej roli.

Kierując się wskazaniami partii, klasa robotnicza, ludzie pracy przyczyniają się do przełamywania trudności społeczno-gospodarczych, tworzą warunki do stopniowej poprawy sytuacji, do umacniania swej roli rzeczywistych współgospodarzy zakładu pracy, terenu, kraju.

Linii IX Zjazdu jesteśmy wierni. Potwierdzają to kolejne plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego, realizacje ich postanowień.

Umacnia się jedność ideowo-polityczna i zwartość organizacyjna partii oparta na leninowskich zasadach demokracji wewnątrzpartyjnej, na centralizmie demokratycznym.

Wyzbyliśmy się grzechu woluntaryzmu, który tyle kosztował partię i kraj. Realizm, rzetelność, zaniechanie lekkomyślnych obietnic oto zasada obowiązująca w partii na wszystkich szczeblach. Od tej zasady nikomu z nas odstąpić nie wolno.

W instancjach, aktywie, w partyjnych szeregach zwiększyła się wrażliwość na ludzkie sprawy, wyczulenie na zło, upowszechniają się wyższe wymagania.

Partia kierująca życiem kraju — narażona jest zawsze na infiltrację oportunistów i karierowiczów, biurokratów i zarozumialców, poszukiwaczy bezprawnych korzyści. Wielokrotnie przestrzegał przed tym Lenin mówiąc m. in.: **„Wypędziliśmy dawnych biurokratów, ci jednak powrócili... przyczepiają sobie czerwone wstążeczki, pchają się na ciepłe posadki. Cóż tu robić? Wciąż od nowa walczyć z tym plugastwem, wciąż od nowa, jeśli to plugastwo się przedostało, czyścić, wypędzać, kontrolować i pilnować przy pomocy robotników-komunistów, przy pomocy chłopów".**

Dziś, gdy pozycja partii odbudowywana jest we wszystkich dziedzinach życia, tym bardziej musimy czuwać, by żadnemu z partyjnych ogniw, by żadnemu organowi władzy ludowej nie zagroziła taka choroba, a zwłaszcza recydywa arogancji, by nikt nie mógł bezkarnie naruszać norm partyjnego statutu oraz zasad obowiązujących przedstawicieli socjalistycznego państwa.

Mówimy o tym pełnym głosem w poczuciu moralnego zdrowia przytłaczającej większości członków partii, pełniących partyjne i administracyjne funkcje.

Aktywniej niż kiedykolwiek działają Centralna Komisja Kontroli Partyjnej i Centralna Komisja Rewizyjna, ich terenowe odpowiedniki, wszystkie ogniwa, które stoją na straży prawidłowości i czystości działania partii. To również konkretny argument oraz dobitne potwierdzenie linii IX Zjazdu.

Coraz więcej ludzi pracy otwiera się na argumentację partii, na jej codzienne działania. Niezależnie od tego, jaki kto ma do niej osobisty stosunek, wiedzą, że tylko partia jest zdolna wyprowadzić kraj z kryzysu, zapewnić w dzisiejszych burzliwych i groźnych czasach narodowe bezpieczeństwo, zagwarantować niezawodne, fundamentalne dla Polski, sojusze.

Upowszechnia się przeświadczenie o roli partii jako obrońcy słusznej sprawy, organizatora walki ze złem, z tuczeniem się kosztem społeczeństwa i na ludzkiej krzywdzie, z przejawami bezduszności i niesprawiedliwości.

O takie właśnie robotnicze, społeczne zaufanie musimy nieustannie zabiegać. Wzrastać ono będzie w miarę skuteczności wykrywania i potępienia wszelkiego rodzaju wynaturzeń i nonsensów, złodziejstwa, drapieżnego bogacenia się, marnotrawstwa, gromienia niezdrowych układów i klik. Wiele takich przypadków ujawniają Najwyższa Izba Kontroli i Główna Inspekcja Terenowa, organa milicji, izby skarbowe, grupy operacyjne. Mówił o tym m. in. dzisiaj tow. Spyra. Pójdziemy w tych sprawach zaostrzonym kursem, zwiększymy siłę przebicia. Powołanie Komitetu ds. Przestrzegania Prawa i Zwalczania Przestępczości jest naszego zdecydowania konkretnym wyrazem. Tym również sprawom poświęciliśmy sporo uwagi na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Prezydium Rządu i Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON.

Towarzyszki i Towarzysze!

Lubelszczyzna zajmuje istotne miejsce w rachunku narodowego dorobku i narodowych potrzeb, w przemyśle i rolnictwie, nauce, oświacie i kulturze. W politycznym i społecznym życiu kraju.

W tym miejscu pragnę podkreślić znaczenie gospodarcze i dobrą robotę WSK Świdnik, Fabryki Samochodów Ciężarowych, filii zakładów „Ursus", Odzieżowej Spółdzielni Inwalidów w Rykach, Rolniczej Sp-ni Produkcyjnej w Woli Lisowskiej, Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Milejowie.

W roku bieżącym obraz Lubelszczyzny liczy się szczególnie. Na Lublin — kolebkę Polski Ludowej — zwrócone będą w związku z 40-leciem oczy całego kraju.

Z tego kierunku rozległy się historyczne słowa Manifestu Lipcowego PKWN.

Tu z połączenia I armii z siłami ludowej partyzantki powstało Ludowe Wojsko Polskie. Stąd wyruszyło wespół ze zwycięską Armią Radziecką na zachód — do Warszawy, wyzwalając ją dokładnie 39 lat temu, a następnie dalej do Berlina.

Tu zrodziła się nasza ludowa, socjalistyczna państwowość, rozpoczęty został historyczny proces, dzieło rewolucyjnych przeobrażeń.

Tu materializować się zaczęła tworzoną myślą i walką pokoleń bojowników o robotniczą, chłopską sprawę idea społecznie sprawiedliwej, niepodległej ojczyzny.

Przejęcie hegemonii i odpowiedzialności za narodowe losy przez klasę robotniczą, głębią reform społeczno-politycznych, ugruntowanie sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej oraz trwałe określenie przynależności do wspólnoty państw budujących socjalizm, to główne fakty 40-lecia.

Czy można było zrobić więcej? Czy społeczne koszty rozwoju mogły być mniejsze, a płynące z niego korzyści większe? Zapewne tak. Ale na pytanie, czy takie same lub lepsze rezultaty można było osiągnąć na drodze innej niż socjalistyczna — odpowiadamy stanowczo: — nie!

Fundamenty nowego ustroju tworzyło 23-milionowe, okaleczone straszliwie społeczeństwo, w ówczesnych, jakże dramatycznie trudnych warunkach. Dzisiejszą rzeczywistość oceniają nowe pokolenia blisko 37-milionowego narodu. Jest to spojrzenie z poziomu wyższych bez porównania możliwości, większych potrzeb i szerszych, chociaż trudnych jeszcze do zaspokojenia aspiracji.

Czynniki te wyznaczają skalę zadań, które musimy rozwiązać we wszystkich dziedzinach życia.

Ocena 40-lecia staje się płaszczyzną i przedmiotem ostrej walki politycznej. Przeciwnik, żerując na trudnościach, które przeżywamy, dąży do podważenia wyboru drogi oraz znaczenia socjalistycznych przemian.

Oczerniać historycznego dorobku socjalizmu nie pozwolimy. Ale też nie jest zamiarem naszej partii cokolwiek sztucznie upiększać, pomijać niepowodzenia i trudności. Oceny są prawidłowe, twórcze i mobilizujące, jeśli przylegają do rzeczywistości, do społecznych i po prostu ludzkich doświadczeń — do faktów.

Walka, którą prowadzimy o wszechstronną sprawiedliwą ocenę przebytej drogi, jest walką o prawdę. Zarówno tę, która dotyczy historii, jak i tę, która odzwierciedla złożoność dnia dzisiejszego. Zarówno tę, która obejmuje wielkie dźwigające kraj przemiany społeczne i gospodarcze, polityczne i kulturowe, jak i tę, która dotyczy poszczególnych środowisk, rodzin, jednostek.

W dążeniu do wszechstronnej, obiektywnej oceny 40-lecia zawiera się nie tylko, a nawet nie tyle, naturalna przecież dla przewodzącej partii, dla władzy ludowej chęć wykazania słuszności nakreślonych celów i wybranej drogi. Jest to przede wszystkim ideowy i moralny obowiązek oddania właściwej miary wkładowi milionów Polek i Polaków, ludzi różnych biografii i różnych poglądów, którzy się do budowy nowej Polski włączyli, którzy się przy tej budowie ciężko, nierzadko ponad siły napracowali.

Nie sobie więc — partii, władzy, lecz przede wszystkim klasie robotniczej, ludziom pracy, narodowi, jego czynnym w 40-leciu generacjom, pragniemy w jubileuszowych obchodach okazać należny szacunek i uznanie.

Ale też jest przeciwstawne faktom, fałszywe i niesprawiedliwe, gdy mówiąc „błędy" wskazuje się tylko na partię, a mówiąc „osiągnięcia" — tylko na naród. Prawda zaś jest taka — dom w którym żyjemy, który dziś wspólnie oczyszczamy i umacniamy zbudowała klasa robotnicza, chłopi i inteligencja, członkowie partii, stronnictw sojuszniczych i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, starsze i młodsze pokolenia, ale przecież według programu i pod przewodnictwem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Towarzyszki i Towarzysze!

Nasze powojenne dzieło powstawało w najtrudniejszych, jakie sobie można wyobrazić, warunkach. Wszystko to odnosi się również do Lubelszczyzny.

W okresie międzywojennym należała ona do najbardziej zaniedbanych obszarów. Była terenem dotkliwego i poniżającego przeludnienia wsi, chronicznego bezrobocia, ekonomicznego, cywilizacyjnego i kulturowego niedorozwoju.

Oto kilka przykładów. W ówczesnym woj. lubelskim ponad 2/3 stanowiły szkoły realizujące w ciągu 7 lat program zaledwie 4 klas. Blisko połowa uczniów rozpoczętej nauki nie kończyła. Jeszcze w 1938 roku 1/4 ludności powyżej 10 lat nie umiała czytać i pisać. Na wsi analfabetą był co trzeci mężczyzna i przeszło połowa kobiet.

Dziś województwo wasze należy do ważniejszych krajowych ośrodków nauki, oświaty, kultury. Obecnie problemem nie jest analfabetyzm, lecz deficyt książek.

A służba zdrowia? W końcu lat międzywojennych na 10 tys. ludności przypadało tu dwóch lekarzy. Dziś — prawie 26.

Lublin dzisiejszy ma — to prawda — swoje trudne problemy, o których rzeczowo, z troską mówiono z tej trybuny. Ale to już inne miasto — rozbudowane, uprzemysłowione, tętniące życiem i pracą.

Wszystko to wpisane jest w legitymację ofiarnej i owocnej służby Polsce, w jej socjalistyczne przemiany.

Ale w tę legitymację wpisana jest również walka wyzwoleńcza — nieustępliwa i powszechna — od pierwszych do ostatnich dni krwawej hitlerowskiej okupacji, której ludobójczą treść symbolizuje budzące grozę i gniew słowo: Majdanek.

Historia Polski Ludowej zaczęła się tu przed 40 laty w dymach niewygasłych jeszcze krematoryjnych pieców. I nie realizowała się sama. Ziemia lubelska dała ojczyźnie tysiące ofiarnych bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne, o Polskę i ludową sprawę. Wielu z nich jak: Paweł Dąbek, Andrzej Burda, Jan Demidowski, Lucjan Leszczyński, Tadeusz Duda, Bronisław Szafran, Mikołaj Oleksa, jest na waszym terenie nadal aktywnych społecznie.

Z tej ziemi szliśmy drogą Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — drogą programu Polskiej Partii Robotniczej i całej polskiej lewicy — ku Polsce dziedziczącej wszystkie patriotyczne i postępowe tradycje, a zarazem jakościowo odmiennej w swej ustrojowej, politycznej i społeczno-gospodarczej treści.

Socjalizm, jego idee i horyzonty, związane z nim szanse stały się siłą napędową przemian, które nie mają sobie równych w narodowych dziejach.

Trzeba to ukazywać, trzeba tego dowodzić, bowiem ciężary dnia dzisiejszego częstokroć przyćmiewają świadomość przełomu jaki dokonał się w Polsce Ludowej.

W spojrzeniu na 40-lecie konieczne jest przezwyciężanie optyki „świadomości kryzysowej", która obezwładnia i utrudnia marsz do przodu.

Jak słusznie podkreślił tow. Ciebień wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie socjalizmu rzucają nieustannie oszczerstwa na nasz socjalistyczny rodowód. „W tym szaleństwie jest metoda". Chodzi o zaszczepienie naszemu społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży, pesymizmu, poczucia beznadziejności, katastroficznej wizji. Ma to prowadzić do stanu apatii, do paraliżu aktywności zawodowej i społecznej; jednym słowem przy akompaniamencie frazesów o miłości do Polski — prowadzić do osłabienia, do degradacji Polski. Oto charakterystyczny fragment antypolskiej wojny psychologicznej.

Przeżycia ostatnich lat to materia świeża i obolała, deformująca niekiedy, zwłaszcza w potocznym myśleniu, oceny obiektywne, konfrontowane nieustannie ze zmartwieniami dnia powszedniego. Członkowie partii, którzy żyją tym samym co całe społeczeństwo życiem, muszą więc być ideowo odporni, politycznie ofensywni.

Tak się coraz powszechniej dzieje. Proces ten trwa. Przebieg dzisiejszych obrad jest kolejnym tego świadectwem. Czego by nie pragnęli i co by nie mówili wrogowie „nasza karawana iść będzie dalej".

Proszę Towarzyszy!

Biorąc pod uwagę, iż niedawno odbyło się XIV Plenum, którego oceny i zadania są w pełni aktualne, poruszę tylko wycinkowo kilka wątków dotyczących sytuacji gospodarczej. Trwa mozolny, ale dziś już wyraźny, proces wychodzenia z załamania gospodarczego. Jego kierunki i rubieże określa plan na lata 1983—85. Naszym obowiązkiem jest zapewniać jego realizację. Jest ona naszym „rozkładem jazdy", a polski pociąg chociaż na razie niezbyt jeszcze punktualny i elegancki, ale przecież ruszył ze stacji „kryzys" i powoli zaczyna się rozpędzać.

Porządkowanie narodowego gospodarstwa wymaga dyscyplinujących i regulujących środków. Do takich należy decyzja o podwyżce cen żywności. Rozumieją to świadomi robotnicy, ludzie pracy.

W listopadzie 1983 roku rząd przedstawił do społecznej konsultacji kilka wariantów zmian cen artykułów żywnościowych i różne sposoby wyrównywania skutków podwyżek cen dla najsłabszych materialnie grup ludności.

Wyniki konsultacji ogłoszono 7 stycznia br. Żaden z zaproponowanych wariantów nie uzyskał w opinii obywateli wyraźnej przewagi. Postanowiono więc od tych wariantów odstąpić i opracować nowy układ cen oraz skali wyrównań ich skutków. Zamierzone podwyżki cen będą więc niższe od pierwotnie proponowanych a niektóre wyrównania wyższe. Uzupełniono i rozszerzono zarazem przedsięwzięcia umożliwiające złagodzenie skutków wzrostu cen przez większe zarobki w wyniku rozszerzenia aktywizacji zawodowej.

Stanowisko rządu w tej sprawie opublikuje jutrzejsza prasa.

Z inflacją, z nadmiernym wzrostem cen będziemy nieustannie, i myślę, coraz skuteczniej walczyć. Powinna temu lepiej niż dotąd służyć konsekwentna realizacja programów oszczędnościowego i antyinflacyjnego. Istniejące w tej dziedzinie wyniki nie są jeszcze na miarę oczekiwań i potrzeb. Instancje i organizacje partyjne nie mogą ani na chwilę tracić z pola widzenia zadań z tych programów wynikających. Każde niepowodzenie w zwiększaniu produkcji, w niezbędnych zmianach jej struktury, każde opóźnienie w obniżaniu zużycia energii, materiałów i surowców, każda wydana bez uzasadnienia złotówka, prowadzą nieuchronnie do wzrostu kosztów i tym samym zmuszają do podwyższania cen. I jeśli nawet nie dokonałby tego rząd, to zrobi to spekulant, a zapłaci społeczeństwo. Z inflacją walczyć trzeba przede wszystkim tam, gdzie się ona rodzi. A rodzi się z niskiej efektywności, niegospodarności, marnotrawstwa.

Rok 1983 przyniósł w całokształcie gospodarki narodowej, wyraźne oznaki postępu.

Nasza statystyka jest rzetelna, nie służy manipulacjom. Np. w całym I półroczu 1982 roku, a więc w czasie trwania stanu wojennego, z całą otwartością publikowane były dane o dalszym spadku produkcji, dochodu narodowego oraz stopy życiowej.

Dziś statystyka również prawdziwie odnotowuje tendencje pozytywne, w tym pewien wzrost dochodów realnych ludności. Nie znajduje to jednak odbicia w odczuciach społecznych. Wynika to m.in. z rozbieżności w czasie pomiędzy zmianami dochodów a zmianami cen, a zwłaszcza z ich skokowości.

I w roku 1982 i w roku 1983 skumulowany wzrost cen miał miejsce w pierwszych miesiącach. Tymczasem wzrost dochodów rozkładał się mniej więcej równomiernie w ciągu całego roku. Jeżeli do tego dodać, że poszczególne grupy społeczne i zakłady pracy uzyskały wzrost płac w różnych terminach, to subiektywne odczucie pogorszenia sytuacji materialnej staje się zrozumiałe. Dlatego też przychylając się do wniosków szeroko zgłaszanych w ramach niedawnej konsultacji cenowej, uznaliśmy za słuszną zasadę sukcesywnego, płynnego dostosowywania zmian cen urzędowych do zmian kosztów produkcji. Mówiąc o dochodach realnych nie zamykamy także oczu na fakt, że przy dużym wzroście cen, nawet w skali globalnej rekompensowanych z nadwyżką wzrostem dochodów, są grupy społeczne i rodziny, których poziom życia uległ obniżeniu. Podejmujemy starania aby temu zaradzić.

W przezwyciężaniu słabości w gospodarowaniu, w pracy tkwią nasze główne rezerwy. Z upływem czasu ujawniają się one coraz wyraźniej. Odczuwamy zwłaszcza ciśnienie zastarzałych nawyków ekstensywnego, rozrzutnego gospodarowania, preferowanie ilości kosztem jakości, szafowanie pracownikami, niefrasobliwość wobec kosztów produkcji, marnotrawstwo, a także osłabienie tętna innowacji i racjonalizacji, tracąc w ten sposób możliwość wprowadzenia wielu pozornie drobnych, ale sumujących się w miliardy ulepszeń.

W gospodarce mamy obecnie około 250 tysięcy wolnych miejsc pracy. Tylko z samego braku ludzi do ich obsadzenia nie przyjmuje się często zamówień odbiorców krajowych i zagranicznych lub opóźnia dostawy. Jeśliby w wyniku poprawy organizacji pracy oraz technicznych usprawnień wygospodarować tylko połowę tej liczby pracowników (np. w mniejszej przecież gospodarce NRD zakłada się w 1984 roku wygospodarowanie m.in. tą drogą ponad 300 tys. osób), to przyrost wartości produkcji byłby większy od finansowych skutków zamierzonej na 1984 r. podwyżki cen artykułów żywnościowych.

Zadanie partii to przełamywanie trudności. Do obiektywnych należy przede wszystkim zadłużenie. Będzie ono ciążyło naszemu krajowi jeszcze przez długie lata, uszczuplając dochód narodowy do podziału. Zwłaszcza, że pojawiły się, a mogą nawet się pogarszać, niekorzystne dla nas zmiany cen w handlu zagranicznym. Trzeba też liczyć się z przedłużeniem restrykcji.

Nie wolno jednak przesłaniać tymi czynnikami subiektywnych, własnych słabości. Przykładem jest chociażby niska jakość niektórych eksportowanych przez nas towarów. Tylko w ubiegłym roku z tego powodu zakwestionowano nam za granicą towary wartości ok. miliarda złotych.

Za jeden z najważniejszych problemów uważamy przebudowę systemu płac. Nieprawidłowości narastały tu przez dziesięciolecia.

Projekt ustawy, o zasadach wynagradzania pracowników uspołecznionych zakładów pracy — przyjęty przez Radę Ministrów został przez rząd skierowany do Sejmu. Liczymy na jego rychłe rozpatrzenie.

Jak trudne jest uporządkowanie tej sprawy, najlepiej wiedzą organizacje partyjne i załogi, które trud ten już u siebie podjęły. O sprawiedliwości społecznej chętnie mówią wszyscy. Ale o tym, że obecne płace oderwane są w wielu przypadkach od uczciwej oceny wkładu pracy, jej jakości i efektów, wielu woli mówić w oderwaniu od przykładów wziętych z własnego podwórka, bez wskazywania palcem na konkretne nieprawidłowości. Bez generalnego uporządkowania płac trudno będzie pójść naprzód. To zaś wymaga właśnie konkretnych, niekiedy trudnych, niepopularnych decyzji i działań dotyczących poszczególnych pracowników i zespołów ludzkich. Tu nie ma miejsca na frazesy.

Czynniki obiektywne i subiektywne hamują również rozwój rolnictwa. O tych pierwszych mówiono dziś i — słusznie — kilkakrotnie, szczególnie sugestywnie towarzyszka Bochra. Natomiast zabrakło nieco wskazania na lepsze wykorzystanie istniejących możliwości. Rolnicy pracują ciężko. Ale jednocześnie istnieją rażące rozpiętości między dobrą a złą gospodarką. Pod względem jakości gleb województwo lubelskie zajmuje ósme miejsce w kraju. Natomiast w produkcji towarowej dopiero dwudzieste szóste.

Niższe także niż przeciętne w kraju były plony zbóż i o 1/3 mniejszy w stosunku do przeciętnej ich skup z 1/ha użytków rolnych. Równocześnie stosunkowo niski jest poziom hodowli, co sprawia, że dostawy mięsa do województwa są większe niż jego skup. Przy tym np. liczba traktorów przypadających na 100/ha jest prawie równa, a nakłady inwestycyjne w roku 1982 były nawet wyższe niż średnio w kraju. Trzeba więc ostro widzieć i skutecznie reagować na wszystko to co ciągnie wstecz, poszczególne gminy oraz państwowe, spółdzielcze i rodzinne gospodarstwa.

Przezwyciężanie trudności nie jest sprawą jednego roku.

Mówimy, iż najbardziej dramatyczne za nami, ale najtrudniejsze przed nami. Nie jest to retoryczny zwrot, lecz stwierdzenie oddające istotę sytuacji, a przede wszystkim złożoności oczekujących nas zadań.

Z tymi zadaniami musi być organicznie sprzęgnięta gruntująca się dopiero w praktyce reforma gospodarcza. Wyrosła ona z odważnej inicjatywy naszej partii, jest jednym z koronnych założeń IX Zjazdu. W poczuciu autorstwa i odpowiedzialności wprowadzamy modyfikacje, które trzeba wdrożyć i egzekwować. Jednak żaden mechanizm ekonomiczny niczego samoczynnie nie załatwi. Musi stać za nim człowiek ze świadomością, chęcią i wolą, zdecydowany łamać opory, zarówno biurokratycznej, jak i partykularnej natury. Oto wciąż niezwykle ważne zadanie partii, wszystkich jej instancji i organizacji.

Naszą wielką szansą jest też dalsza reorientacja gospodarki na Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i pozostałe państwa socjalistyczne, na zdecydowane rozszerzanie naszej z nimi współpracy.

Doniosłym osiągnięciem dwóch ostatnich lat jest umocnienie pozycji Polski w socjalistycznej wspólnocie, odzyskanie zaufania, odbudowa naszej sojuszniczej wiarygodności. Ten okres był wielką próbą siły i niezawodności internacjonalizmu. — Poznaliśmy raz jeszcze prawdziwych przyjaciół — zachowamy to w serdecznej pamięci.

Szanowni Towarzysze!

Tylko w państwie silnym może naprawdę rozwijać się demokracja. Jedynie demokratyczne państwo może być silne aktywnością i poparciem mas.

Kierując się naukami Lenina, realizując decyzje IX Zjazdu zrobiliśmy znaczny krok na tej drodze.

Partia jest z natury zainteresowana w rozszerzaniu uczestnictwa ludzi pracy w każdej z form współzarządzania i współgospodarzenia. Działanie w tym kierunku jest obowiązkiem wszystkich instancji i organizacji PZPR.

W świadomości społecznej ugruntowało się słusznie poczucie prawa do efektywnego wpływania na bieg życia publicznego. Praktyka konsultacji jest m. in. tego prawa urzeczywistnieniem. Ich zakres i formy będziemy rozszerzać.

W konsultacjach idziemy nie po mechaniczną akceptację projektów. Nie traktujemy ich jako dekoracji czy fasady dla z góry podjętych postanowień.

Najlepszym tego dowodem jest wpływ, jaki konsultacje, połączone z dyskusją społeczną oraz ocenami przeprowadzonymi równolegle przez niezależne od siebie ośrodki badania opinii publicznej wywarły na ostateczny kształt propozycji zmiany cen żywności. To samo dotyczyć będzie założeń ordynacji wyborczej. W tych dwóch konsultacjach zarysowuje się szczególnie doniosła rola i pełna podmiotowość związków zawodowych oraz Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Z ostatnich konsultacji wiele nauczyła się władza, ale chyba skorzystało także i społeczeństwo.

Okazało się raz jeszcze, że w różnych sprawach ludzie myślą i oceniają bardzo różnie. Jest to zrozumiałe. Kryją się za tym konkretne uwarunkowania i interesy — klasowe, zawodowe, środowiskowe. Potrzebne jest więc wnikliwe partyjne podejście i propagandowe wsparcie, po to, aby różnice te prawidłowo określać, uświadamiać ich istotę przede wszystkim klasie robotniczej.

Ze wszystkich tych przedsięwzięć nie wynikają jednak automatycznie konkretne decyzje. Rezultatów konsultacji, zasięgania opinii czy badań ankietowych nie można traktować jak głosowania. Są one cenną pomocą i niezbędnym tworzywem do realizacji klasowej polityki socjalistycznego państwa.

Zbliżamy się do wyborów do rad narodowych. Będą one nie tylko wyrazem stosunku do programu i kandydatów, lecz i niezwykle ważnym etapem politycznej, społecznej i psychologicznej normalizacji. Pragniemy również, ażeby był to istotny krok w kierunku porozumienia narodowego — porozumienia konkretnego, na gruncie socjalistycznych zasada i przemian, przy uwzględnieniu światopoglądowej, społecznej i po prostu ludzkiej różnorodności.

Wielkie problemy państwa i narodu we wszechstronny i różnorodny sposób przełamują się w pryzmacie lokalnych problemów, potrzeb i możliwości. Aktywny, gospodarski, obywatelski do nich stosunek może i powinien jednoczyć ludzi. Może on i powinien uodparniać, tworzyć antidotum na destrukcyjne oddziaływania, na anarchię i demagogię, na skłócenie i szkodliwe podziały. Uważamy wybory jako jeden z podstawowych czynników uwierzytelniania programu IX Zjazdu, odzyskiwanie społecznego zaufania, potwierdzania polityki socjalistycznej odnowy.

W kierunku wyborczego demokratyzmu pójdziemy znacznie dalej niż w minionych latach. Nowy, wysoce demokratyczny będzie w szczególności system wyłaniania kandydatów. Ale jednocześnie pójść po tej drodze można tak daleko, jak pozwala realna sytuacja i ustrojowe zasady socjalizmu, to znaczy strzegąc granicy oddzielającej naszą demokrację od spektakularnych a zarazem obłudnych, osłaniających klasowe panowanie burżuazji i nierzadko, zwłaszcza w USA mających charakter politycznego gangsteryzmu form demokracji zachodniej, które próbuje nam podrzucać przeciwnik.

A więc demokracja socjalistyczna — tak. Antysocjalistyczna, wolna gra sił — nie! Polsce potrzebny jest ruch myśli i inicjatyw, jak lepiej i skuteczniej budować socjalizm, a nie jak go osłabiać i podważać. Ludowładztwo realizowane na płaszczyźnie określonej przez zasady socjalizmu, odpowiadające klasowym interesom robotników, ludzi pracy — umacnią nasz ustrój, a więc umacnia Polskę.

Szanowni Towarzysze!

Słusznie mówił tow. Grabias, iż należy unikać dzielenia poszczególnych warstw naszego społeczeństwa na gorsze i lepsze. Niewłaściwe byłoby więc klasyfikowanie w ten sposób inteligencji. Przecież w zdecydowanej większości wyrosła ona i ukształtowana została w Polsce Ludowej. Wniosła i wnosi wielki wkład w budowę socjalizmu. Jej miejsce i rola w życiu kraju określa jednocześnie jej szczególną odpowiedzialność. Wśród inteligencji przeciwnik działał w minionym okresie szczególnie aktywnie. A i dziś próbuje tę działalność kontynuować. Sytuacja jednak ulega korzystnej zmianie, chociaż nierównomiernie, z różnymi jeszcze oporami. Trzeba je przezwyciężać, pozytywne procesy przyspieszać. Czas ucieka, koszty nieobecności lub, co gorsza, obecności negatywnej rosną.

Niemało do zrobienia jest na niektórych wyższych uczelniach. To przecież kuźnie kadr polskiej ludowej inteligencji. Nie może być w nich miejsca dla poczynań, wynikiem których byłoby promowanie młodych ludzi o zachwaszczonej politycznie świadomości, o negatywnym stosunku do przyszłych zadań i obowiązków wobec socjalistycznego państwa. To krzywda wyrządzana zarówno im samym, jak i Polsce.

Nasza polityka naukowa i kulturalna jest demokratyczna, otwarta, tolerancyjna. Ale też, jak mówiłem przed rokiem, na warszawskiej konferencji partyjnej: „Środowiska twórcze nie istnieją same dla siebie. Materialne warunki działalności twórczej powstają w rezultacie pracy robotników i chłopów".

Rząd przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o wynalazczości, znacznie korzystniej określający warunki pracy wynalazcy — racjonalizatora. Tworzymy nowy system kierowania postępem naukowo-technicznym. Głównym celem tych rozwiązań jest — z jednej strony pobudzenie do tworzenia nowych, efektywniejszych technologii, technik i konstrukcji, a z drugiej przyspieszanie stosowania w gospodarce tego, co polski pracownik nauki, inżynier czy racjonalizator stworzy.

Przed 40 laty, właśnie tu, w Lublinie, zaczął formować się front twórczej inteligenckiej służby krajowi, wchodzącemu na drogę budowy nowego, socjalistycznego życia. Dziś również, choć w innych warunkach, potrzebny jest taki front. Powstaje on, umacnia się, stopniowo zyskuje przewagę.

Na przykład konkretnie w Lublinie, owocnie działa „Kamena", jako ośrodek intelektualnego zaczynu, dociekliwych interpretacji zachodzących w kraju procesów społecznych oraz zjawisk kulturalnych. Wnosi liczący się wkład w oświetlanie tradycji i współczesności regionu Wydawnictwo Lubelskie. Przykładem właściwego rozumienia woli sceny i aktorstwa jest działalność państwowego Teatru im. Juliusza Osterwy. Odzyskują i utrwalają właściwy, wychowawczy rytm lubelskie uczelnie. Trudem i talentem wielu uczonych przybywa wartości zasilających proces gospodarczego i społecznego odradzania się kraju.

Takim pożytecznym procesom winniśmy i będziemy sprzyjać, w tym niezmienną życzliwością dla ludzi poszukujących i odnajdujących właściwą drogę, taktem, kulturą i cierpliwością w kontaktach, których potrzeba jak najwięcej. Ale i stanowczością wobec wrogości, jątrzenia, politykierstwa.

Nie ma sprawy ważniejszej, jak odzyskiwać i zdobywać młodych dla sprawy socjalizmu — o czym mówił tutaj m. innymi tow. Czonka. Młody człowiek jest emocjonalny. Wczoraj być może rzucał kamieniem, ale jutro znajdzie się z nami we wspólnym szeregu, tego uczy dramatyczna historia lat czterdziestych. Pozostawiła ona niezbite dowody, że o młodych trzeba walczyć uporczywie i wytrwale. Będą się do nas przyłączać, bo po naszej stronie jest prawda, słuszność, perspektywa historyczna, realna szansa budowania jutra Polski, a więc i swojej własnej przyszłości.

Naturalną cechą młodości jest zadziorność, krytycyzm. Włączajmy więc młodych do walki ze złem w różnych jego postaciach. Warto powrócić do doświadczeń, które w okresie Związku Walki Młodych i Związku Młodzieży Polskiej czyniły z ich członków siłę uderzeniową przeciwko bezduszności, wstecznictwu i kołtuństwu, naruszaniu zasad socjalizmu.

Partia widzi z całą jasnością trudne problemy oświaty, ich gwałtowne narastanie, zwłaszcza w związku z aktualną i przewidywaną sytuacją demograficzną. Staje się to znów ostrym ogólnonarodowym problemem. Wysoko cenimy ofiarną pracę nauczycieli. Ale jednocześnie nigdy już nie wolno dopuścić, by młodzież używana była jako instrument w grze politycznej m. in. poprzez organizowanie tzw. strajków szkolnych. Wasza organizacja partyjna wyciągnęła z tego stosowne wnioski. Również większość wychowawców dokonała właściwych przewartościowań, mogą liczyć na nasze zaufanie. Ale też mówimy jasno, że wciągania szkół, młodzieży w orbitę politycznej opozycji tolerować nie będziemy!

Biuro Polityczne na swym ostatnim posiedzeniu oceniło stan wykonania uchwały IX Plenum w sprawach młodzieży. Jest pewien postęp, ale niemało jeszcze opóźnień i słabości. Wiele więc pilnych zadań stojących przed partią, przed socjalistycznymi związkami młodzieży. Jesteśmy zainteresowani, by zwiększył się wydatnie udział młodych ludzi wśród kandydatów do rad narodowych, a także we wszystkich innych organach władzy. Udział ten w decydującym stopniu jednak zależy od aktywności młodego pokolenia.

Zwracam się do delegatów wybranych na IX Nadzwyczajny Zjazd z apelem o wykorzystanie czasu, jaki pozostał do Krajowej Konferencji Delegatów PZPR, dla głębszego rozpoznania problematyki młodzieży, sformułowania nowych skutecznych inicjatyw w tym zakresie.

Proszę Towarzyszy!

Wydarzenia na arenie międzynarodowej napawają głęboką troską. Konfrontacyjnej doktryny Stanów Zjednoczonych i ich głównych sojuszników, złowieszczej roli obecnej administracji amerykańskiej nie zmieniają przecież ostatnie „kosmetyczne gesty", obliczone na uspokojenie opinii publicznej. Dobrą wolę trzeba mierzyć faktami. Dążenie do osiągnięcia przewagi militarnej postawiło Europę i świat w obliczu poważnego zagrożenia pokoju.

Rozmieszczanie nowych amerykańskich rakiet w Europie zachodniej, w tym na terytorium Republiki Federalnej Niemiec, podważa równowagę strategiczną, zasadniczo zwiększa niebezpieczeństwo konfliktu jądrowego. Nie wolno przy tym zapominać, że rakiety te wymierzone są również w Polskę.

Narodowe interesy naszego kraju, socjalistyczny charakter państwa oraz sojusznicze związki Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty — to jedna, organiczna całość. To podstawa podstaw naszej racji stanu. Tylko w ramach Układu Warszawskiego może być zapewnione bezpieczeństwo Polski, a więc i nietykalność naszych granic. Jesteśmy bezpieczni sojuszem z przyjaciół-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Mieszkania, woda, powietrze — bariery rozwoju miasta

Kraków na miarę... Krakowa

Rozmowa „GK" z prezydentem TADEUSZEM SALWĄ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— To prawda, ale prawdą jest też i to, że w ub. roku oddaliśmy o blisko 500 mieszkań więcej niż wybudowaliśmy w roku 1982.

— Jakie więc są ustalone wielkości na bieżącą trzylatkę?

— Do roku 1985 chcemy przekazać oczekującym 14.173 mieszkań. Oczywiście łącznie z ponad 5 tysiącami oddanymi w roku ubiegłym.

— W stosunku do 82 tys. czekających nie jest to wiele...

— Dlatego sprawę stawiam otwarcie. Nie stać nas obecnie na zdecydowane przyspieszenie tempa budownictwa wielorodzinnego i dlatego gorąco popieramy budownictwo jednorodzinne, którego rozwój zależy przede wszystkim od zapobiegliwości zainteresowanych. Wiele osób z oczekujących powinno realnie ocenić swoje szanse i możliwości. Czy nie lepiej zdecydować się na próbę uzyskania własnego kąta w inny sposób?

— Jakiż inny sposób istnieje w naszej sytuacji? Ogromne koszty budowy, niedostatek terenów...

— Na wsiach nie stawia się bloków, tam ludzie sami budują i to dużo! Istnieją obecnie bardzo dogodne możliwości kredytowe, a zasób gotówki, potrzebny do rozpoczęcia samodzielnej budowy, nie jest wcale dużo większy niż przy własnościowym wkładzie spółdzielczym. Władze miasta w miarę możliwości pomagają w uzyskaniu materiałów, gdyż są przekonane, że stanowić to będzie liczący się wkład w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców.

— Brzmi to zachęcająco, ale według naszego rozeznania niewielu jest jednak chętnych na samodzielne stawianie domów...

— Niech więc obligują swoje zakłady pracy do pomocy w uzyskaniu mieszkania. Istnieją decyzje Rady Ministrów, które zezwalają przedsiębiorstwom, szczególnie dużym, na wydatną pomoc w tym zakresie. Gorąco popieram tworzenie małych spółdzielni mieszkaniowych. W niektórych dzielnicach m. in. w Śródmieściu, choć wydawać się to może niemożliwe, istnieją wolne parcele, na których można by budować nowe domy. Są one jednak znacznie droższe i stąd też cieszą się mniejszym zainteresowaniem spółdzielni mieszkaniowych. Z kolei na Kazimierzu stoją puste domy, czekające na remont. Niech się zorganizują grupy ludzi w małe spółdzielnie i po załatwieniu spraw własnościowych rozpoczynają pracę. Najłatwiej siedzieć z założonymi rękami i czekać.

— Dotąd przyzwyczailiśmy do tego społeczeństwo...

— Od kilku lat działamy inaczej. Na całym świecie płaci się i to drogo za mieszkanie. Dlaczego nas miałoby to ominąć?

— Są jednak ludzie, których nie stać na zgromadzenie pieniędzy, nawet na wkład spółdzielczy.

— Zdaję sobie z tego sprawę. Dlatego, co uważam za swój osobisty sukces, udało mi się przeforsować rozpoczęcie budownictwa komunalnego obok dotychczasowego spółdzielczego i zakładowego. Pierwsze efekty powinny być już w tym roku. Mieszkania takie otrzymają ludzie, znajdujący się w najtrudniejszej sytuacji finansowej. Ponadto szereg zmian i udoskonaleń w sposobach budowania przynosi już pewne efekty jakościowe.

— Mówimy o budownictwie, tymczasem, jak wiadomo, rozsypuje się stara substancja mieszkaniowa. Płacimy teraz za całe lata zaniedbań, kiedy kamienice tych nie remontowano. Dziś wiele z nich popadło w zupełną ruinę.

— Aby utrzymać stare budynki w przyzwoitym stanie, trzeba by wydawać rocznie około miliard 500 milionów złotych. W roku 1983 mieliśmy na ten cel do dyspozycji około 700 milionów. Wystarczyło na pokrycie połowy potrzeb. Były też trudności z wykonawcami, z materiałami budowlanymi...

— Powtarza się ta sytuacja od kilku lat. Dla Krakowa wiele z tego wynika. MPRB powołane w założeniu do remontów substancji mieszkaniowej, zajmowały się realizacją inwestycji o innym charakterze.

— Nie chcę się zasłaniać tymi trudnościami, powiem o pewnych nadziejach. W 1983 roku po raz pierwszy został wykonany plan remontów, a np. MPRB — Podgórze przekroczyło ten plan. To ważne, gdyż dzielnica ta posiada bardzo zaniedbaną substancję mieszkaniową. W tym roku mamy nadzieję na dalsze korzystne zmiany. Przedsiębiorstwa remontowe MPRB planowo kończą kolejne obiekty dla służby zdrowia (np. szpital przy ul. Siemiradzkiego). Sukcesywnie więc będą przechodziły do prac przy remontach budynków mieszkalnych. Gdy jeszcze sprawniej pracować będą PGM wówczas możemy liczyć na powolną poprawę stanu starych budynków.

— Ale jeżeli znów wszystkie służby wezmą się do generalnych remontów wtedy nigdy lokator nie doczeka się usunięcia nawet drobnej usterki. Już teraz nie może doprosić się wizyty fachowców.

— Jest to sprawa operatywności administracji, która na bieżąco musi zapobiegać powstającym zniszczeniom, gdyż te powodują dalsze, wymagające już niestety większych remontów. Uczulamy administracje na bolączki lokatorów i muszę z naciskiem podkreślić, że ostro reagujemy na skargi lokatorów w tym zakresie. Podjęliśmy też działania przeciwko niesumiennym dozorcom. Zostały podjęte decyzje o budowie w każdej dzielnicy pomieszczeń o niskim standardzie, do których przekwaterujemy z mieszkań funkcyjnych nie wywiązujących się ze swych obowiązków dozorców. W wielu kamienicach jest straszliwy bałagan, a dozorcy zupełnie się nim nie interesują. Wystarcza im, że dostali mieszkanie. Możemy przypuszczać, że podjęte działania zmienią ten stan rzeczy.

— Stan budownictwa i budynków to jedna z krakowskich bolączek. Od pewnego czasu mamy klęskę jeszcze gorszą, przynajmniej w odczuciu mieszkańców Krakowa. Mówiliśmy o planach budownictwa mieszkaniowego, tymczasem dla tych już wybudowanych nie starcza wody. Wody czasem nie ma po kilka dni, panie domu czekają do późna w nocy by móc umyć naczynia. Do niedawna brakiem tym były objęte Krowodrza i Śródmieście teraz słyszy się o coraz częstszych awariach na osiedlach nowohuckich. Po Krakowie rozeszła się wieść o możliwości zamarznięcia ujęć i gigantycznej awarii, która może pozbawić miasto wody na dłuższy czas.

— Mimo że nie ma podstaw do tak katastroficznej prognozy, to jednak muszę przyznać, że sytuacja jest bardzo trudna. Złożyło się na to kilka przyczyn. Długotrwała susza doprowadziła do bardzo niskiego stanu wód. Kopalnie śląskie zasoliły nam Wisłę i pobór jej wody do celów komunalnych jest bardzo utrudniony, a niekiedy wręcz niemożliwy...

— Interweniował Pan w tej sprawie u wojewody katowickiego. Czy są jakieś obiecujące efekty?

— Wojewoda powiadomił mnie, że Wisłę trują trzy kopalnie: „Ziemowit", „Piast" i „Czeczot". Dwie ostatnie nie posiadają formalnych zezwoleń na odprowadzenia swych ścieków, gdyż nie mają odpowiednich oczyszczalni...

— ... wobec tego szkodzą bez zezwolenia?

— Zgadza się. W związku z tym wystąpiliśmy z naszymi pretensjami do ministra górnictwa i czekamy na odpowiedź. „Ziemowit" za wypuszczanie solanki do Wisły został ukarany w tym roku karą umowną 182 mln zł.

— Tym niech się martwi dyrekcja kopalni, ale dla mieszkańców Krakowa z tych milionów nic nie wynika.

— Uważamy podobnie, dlatego wystąpiliśmy do ministra górnictwa i wojewody katowickiego z ostrą interwencją. Wojewoda katowicki powiadomił nas, że w celu likwidacji tego zagrożenia wprowadził do planu na rok 1984 nowe zadanie inwestycyjne o ogromnym koszcie 15 miliardów złotych. Inwestycja ta ma zostać zrealizowana w bardzo szybkim jak na nasze warunki, czasie — do końca 1990 r.

— No to mamy 7 lat kłopotów?

— Tak, ta perspektywa niepokoi, zwłaszcza, że nie mamy na to bezpośredniego wpływu. Istnieje podobno możliwość prowizorycznego poprawienia sytuacji przez pewne usprawnienia organizacyjne. Chodzi m. in. o spuszczanie solanek przez kopalnie w różnym czasie, tak by zanieczyszczenia nie kumulowały się w razie niskiego stanu wód. Wymaga to wprawdzie zainwestowania kwoty 15 mln zł, ale taka jest konieczność.

— Niepokoi jednak, że wody z Wisły nie pobierano już od pół roku. Nie jest też normalną sytuacja, gdy fakt, iż ludzie trzymali karpie w wannach spowodował niemal klęskę w skali miasta. To chyba najlepszy dowód na to, że sporo barier trzeba jeszcze pokonać, by Kraków rozwijał się normalnie.

— Sprawa jest złożona. Mówiłem już o niskim stanie wód. Złożyły się też na to w połowie grudnia niskie temperatury, które spowodowały zamarznięcie Rudawy, Sanki i Dłubni, płytkich rzek, z których dostarczana jest znaczna część wody dla miasta. Gdy zabrakło i tej części, woda z Raby nie mogła pokryć zapotrzebowania całego Krakowa. Dlatego w jednym z dni grudnia byliśmy faktycznie blisko ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

— Co będzie, gdy wrócą niskie temperatury?

— Sytuacja dla mieszkańców została nieco złagodzona poprzez doraźne ograniczenia dostaw dla przemysłu. Pertraktowaliśmy z zakładami pracy, aby zrezygnowały z pewnej części pobieranej na własne potrzeby wody. Okazało się bowiem, że niektóre przedsiębiorstwa, korzystające z wody krakowskiej, nie przestrzegają oznaczonych limitów, a nawet dla wygody zrezygnowały z eksploatacji własnych ujęć. W związku z tym w dniach kryzysu decyzją administracyjną ograniczyliśmy ten pobór o około 8 tysięcy metrów sześciennych, co jak się okazało większość zakładów przeżyła bez specjalnych kłopotów.

— Nie pierwszy to dowód na rozrzutność w gospodarowaniu wodą. Czy nie warto by wzorem choćby akcji „Posesja" zrobić podobną pod hasłem „Woda"?

— Nasz Wydział Ochrony Środowiska ma zinwentaryzowane potrzeby 100 wodnych potentatów, znamy równocześnie średnie zużycie przez nich wody. Teraz przyjrzymy się dokładniej tym nieoszczędnym. W tym roku każdy zakład odwiedzą nasi przedstawiciele, ustalając niezbędny limit wody, który będzie rygorystycznie przestrzegany. W najbliższym czasie chcemy też wykorzystać możliwości istniejące w wodach podziemnych. Idea wzbogacania wodami podziemnymi istniejących już ujęć nie jest wcale mrzonką.

— Ile można zaoszczędzić wody?

— Co najmniej 30 procent, ale muszą ją szanować wszyscy, także indywidualni użytkownicy. W przeciwnym razie trudno będzie doczekać się roku 1986, czyli momentu uruchomienia ujęcia na Rabie.

— Z utęsknieniem czekamy na rok 1986. Czy wtedy skończą się wodne kłopoty Krakowa? Czy nie za wiele obiecujemy sobie po tej inwestycji?

— Przedsięwzięcie na Rabie podzielone zostało na kilka etapów. Budowane obecnie ujęcie Raba II nie wyczerpuje jeszcze dalszych możliwości rozbudowy, gdyż myśląc o przyszłości planujemy już kolejne rozwiązania.

— Jeszcze rok temu urywały się dosłownie telefony. Ludzie skarżyli się na zimno w mieszkaniach. Teraz jest tych interwencji znacznie mniej.

— Pamiętamy rzeczywiście bardzo „mocne" i słuszne głosy mieszkańców Krakowa, w Urzędzie Miasta, redakcjach i komitetach... W chwili obecnej sytuacja jest odczuwalnie lepsza.

— Czyżby zapotrzebowanie na ciepło równe było podaży?

— Jeszcze niezupełnie, choć po oddaniu nowego, trzeciego energobloku w Łęgu można mówić już tylko o nieznacznych niedoborach ciepła. Kolejne etapy rozbudowy tego źródła ciepła już w 1985 roku pozwolą osiągnąć poziom zadowalający pod warunkiem, że równocześnie prowadzone będą prace modernizacyjne w Skawinie. Trwa obecnie przeprofilowanie elektrowni skawińskiej na elektrociepłownię. Stąd pójdzie ciepło na ogrzanie nowych osiedli — Kurdwanowa, Skotnik i innych. W dalszej kolejności planujemy budowę kolejnego, nowego źródła ciepła. Były koncepcje, aby była to ciepłownia tradycyjna, lecz zwyciężyły inne racje, w tym głównie ekologów, i czynimy starania o niekonwencjonalne źródło ciepła. Uniknie się w ten sposób ogromnej ilości pyłów, popiołów i zaoszczędzi 200 hektarów gruntów, które przy budowie elektrociepłowni tradycyjnej poszłyby na straty. Jest to efekt wieloletniej, programowej i konsekwentnej działalności władz miasta.

— Powiało optymizmem. Ale jest jeszcze inna bariera powstrzymująca rozwój Krakowa, brak terenów uzbrojonych. Co w tym zakresie czynią władze miasta?

— Tak, to prawda, obecna ilość dostępnych, uzbrojonych terenów ogranicza możliwości budowania nowych mieszkań, stąd ich ilość jest mniejsza niż w latach poprzednich. Lecz aby przyszły lokator mógł mieć zapewnione minimum standardu w osiedlu, na którym mieszka, chcemy najpierw zbroić tereny i równolegle budować. Przy ograniczonych środkach finansowych taka kolejność określa możliwy do osiągnięcia poziom budownictwa mieszkaniowego. Odbiega on co prawda od potrzeb, ale jest koniecznością, by mieszkańcy kolejnych osiedli w pierwszym okresie zamieszkania nie musieli doświadczać tak znanych uciążliwości jak na Woli Duchackiej — Wschód i Zachód.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali:
KONSTANTY MIGDAŁ
ZBIGNIEW SATAŁA

Szpalta Czytelników

W poprawę komunikacji, którą miała przynieść podwyżka cen biletów, większość pasażerów korzystających z usług tak PKP, PKS jak i MPK dawno przestała wierzyć. Bo też, mimo licznych przyrzeczeń na ten temat ze strony wspomnianych instytucji, niewiele zaszło zmian na lepsze. Przynajmniej tak to wynika z relacji naszych Czytelników.

11 km — w czasie 50 minut?!

W imieniu wszystkich dojeżdżających do pracy w Krynicy-Zdroju, uprzejmie proszę redakcję o interwencję w DOKP w sprawie niezgodnego z rozkładem jazdy kursowania pociągu relacji Krynica — Muszyna — Krynica. Pojazd ten trasę 11 km przejeżdża w ciągu 50 minut zamiast w 20 minut (planowy odjazd 6.27, przyjazd 6.47), przez co automatycznie spóźniamy się do pracy. Również z Krynicy odjeżdża on niepunktualnie, więc nigdy do domu nie możemy dotrzeć na czas.

Należałoby zatem winnych tych niedociągnięć ukarać i doprowadzić do normalnego funkcjonowania pociągów na wspomnianej trasie.

J.M. — Powroźnik
(imię i nazwisko znane redakcji)

Dłuższa droga — tańsza jazda

10 VI ub.r. na stacji Kraków Główny zakupiłam bilet na pociąg osobowy II kl. do Ostrzeszowa (przez Katowice, Kluczbork), za który zapłaciłam 206 zł. Po upływie czterech miesięcy, wracając z Tarnowa do Ostrzeszowa, za bilet w tym samym kierunku, tylko dłuższą trasą, zażądano ode mnie na stacji w Tarnowie, ku mojemu zdziwieniu, tylko 198 zł.

Przesyłam Wam obydwa te bilety, na których wyraźnie oznaczono trasę: Kraków — Ostrzeszów 256 km, kl. II — cena 206 zł. Drugi bilet: Tarnów — Ostrzeszów 334 km, kl. II — cena 198 zł.

Może mi ktoś wyjaśni te dziwne kalkulacje DOKP, bowiem o obniżce cen biletów kolejowych w czasie między czerwcem a grudniem ub. r. nic mi nie jest wiadomo.

K.T. — Ostrzeszów
(imię i nazwisko znane redakcji)

Straszą brudem

W ubiegłym miesiącu jechałem wraz z żoną z Krakowa do Wrocławia pociągiem wcześniej podstawianym na peronie. W tej sytuacji należało się spodziewać, że pociąg rozpoczynający jazdę będzie posprzątany. Niestety, wyglądał jakby nigdy miotły nie widział. Siedzenia w przedziałach dosłownie kapały od brudu i kurzu, na podłodze walały się butelki po alkoholu i innych napojach, a także rozbite szkło, papiery i niedopałki po papierosach.

Ostatnio jechałem do Przemyśla, także krakowskim składem. I ten pociąg był równie brudny, a szyby w oknach tak zakurzone, że nic przez nie nie było widać. Pasażerowie chcąc sprawdzić na jakiej stacji pociąg się zatrzymał, musieli otwierać drzwi.

Czy krakowskiej DOKP nie stać na zatrudnienie sprzątaczek? Czy my, pasażerowie, drogo opłacając przejazd, mamy w zamian wdychać kurz i niszczyć ubrania w brudnych wagonach? Czy służby porządkowe nie powinny baczniejszej uwagi zwracać na pijaków i źle zachowującą się w pociągach młodzież, a nie ograniczać swoich czynności tylko do sprawdzania biletów?

Swoją drogą, dobrze by było gdyby dyrektorzy i wyżsi urzędnicy kolejowi podróże służbowe odbywali II kl. na najbardziej zatłoczonych trasach; być może wtedy warunki podróżowania poprawiłyby się radykalnie.

I.W.T. — Nowa Huta
(imię i nazwisko znane redakcji)

Także w trosce o zdrowie...

My, mieszkańcy wsi Dojazdów zwracamy się za waszym pośrednictwem o pomoc w sprawie wybudowania zadaszenia na przystanku autobusowym w naszej miejscowości. Prośby i interwencje na ten temat kierowane do Dyrekcji PKS w Krakowie zbywane są obietnicami. Jak uciążliwe jest czekanie na nie zawsze punktualnie przyjeżdżający autobus, zwłaszcza zimą na mrozie i śniegu, wiedzą najlepiej dzieci dojeżdżające do szkoły, które marznąc i moknąc często się zaziębiają.

Trzeba także dodać, że na trasie Kocmyrzów — Kraków wszystkie przystanki są zadaszone. Dlaczego tylko nasza wieś jest pod tym względem pokrzywdzona?

Józef Nowak — Dojazdów

Sprzedany bilet miesięczny — potwierdzeniem zawartej umowy...

Wszelkie dopuszczalne granice w spóźnieniach (bywają i kilkugodzinne) przekracza autobus, mający odjechać o godz. 7 z przystanku Bukowina Dolna — Bukowina Kościół w kierunku Zakopanego.

Przynosi to w konsekwencji niepowetowane szkody, bowiem korzystają z niego ludzie dojeżdżający do pracy i młodzież do szkół.

Nie przejmuje się tym dyrekcja PKS, która tłumaczy, że na trasie tej kursują jeszcze autobusy w stronę Jurgowa i Białki. Nie bierze jednak tego pod uwagę, że są tak przeładowane, iż najczęściej nie zatrzymują się na trasie lub zabierają tylko po kilka osób. Jest jeszcze sporadycznie uruchamiany autobus Bukowina — Zakopane, który nigdy także nie odjeżdża punktualnie.

Pasażerowie mają chyba prawo domagać się rzetelniejszych usług od instytucji, z którą zawarli umowę na te usługi na podstawie zakupu miesięcznych biletów.

Andrzej Body
Bukowina Tatrzańska

Arogancja nie przystoi kierowcy

Korzystając z usług dębickiej PKS, nierzadko można się spotkać z arogancją kierowców wobec pasażerów. Nie cieszą się na pewno ich względami kobiety z małymi dziećmi, oczekujące na wiejskich przystankach, obok których zwykle przejeżdżają, nie zatrzymując się. A przecież wiadomo, że matka, zwłaszcza zimą, nie zabiera dziecka w podróż bez koniecznej potrzeby. Przeważnie jest to dziecko chore, które matka wiezie do lekarza. Nie każdego bowiem stać na taksówkę. Również ludzie starsi traktowani są przez niektórych kierowców w sposób, można nazwać, niegrzeczny. Są wśród nich i tacy, którzy zabierają pasażerów wg swego widzimisię, nie mówiąc już o tych, którzy wyrzucają podróżnych z pojazdów, obdarzając ich w dodatku niewybrednymi epitetami.

Oni to podrywają dobre imię większości kierowców dębickiej PKS, ludzi przeważnie starszych, o dłuższym stażu pracy, którzy swój zawód wykonują rzetelnie i z kulturą i dlatego winni służyć swym młodszym kolegom za przykład do naśladowania.

A.G. — Mokrzec
(dane znane redakcji)

Wzór brać z sąsiadów?

Na krytyczne uwagi w publikatorach dotyczące niedostatecznej częstotliwości kursowania autobusów lub tramwajów w Krakowie, dyrekcja MPK odpowiada zwykle wymijająco, cały ciężar niedowładu tłumacząc niedoborem taboru.

Dlaczego więc nie wprowadza się u nas organizacji pracy na wzorach naszych znacznie bogatszych sąsiadów — NRD, WRL, CSRS? Otóż tam, tak tramwaje jak i autobusy nie stoją na końcowych przystankach stadami, ale zatrzymują się nie dłużej niż minutę, dzięki czemu częstotliwość przejazdów jest znacznie większa.

Powie ktoś, że kierowcy czy motorowi mają prawo odpocząć czy spożyć posiłek. Na to powinna wystarczyć im jedna czy dwie przerwy w czasie kursu. A gdyby tak górnik, który ma chyba trudniejszą pracę, czy inny fachowiec chciał co godzinę odpoczywać 15—30 minut?

Dlaczegóż to ich koledzy po fachu z NRD, CSRS czy WRL mogą jeździć bez dłuższych przerw?

Zastanawiam się, za ile godzin efektywnej pracy płaci MPK swoim pracownikom ruchu? Czy jesteśmy aż tak bogaci, że stać nas na taki styl pracy?

Adam Piller
Kraków

(Opr.: a.k.)

Ile złotówek z kieszeni?

Opłata rejestracyjna: zmiany stawek i zasad

Ubezpieczenia: stare stawki — nowe zasady

Koszty kryzysu rozkładają się ponoć równomiernie, ale ostatnio jakby trochę więcej na zmotoryzowanych. I nie ma się czemu dziwić — automobilistów zawsze łatwiej uderzyć po kieszeni niż cyklistów. Jest polskim fenomenem, że posiadacze samochodów nękani coraz wyższymi opłatami od samochodu, limitowani w przebiegu kilometrów ilością przydzielanej benzyny, przepłacający za części zamienne i ogumienie, zamiast sprzedać pojazd i w razie potrzeby skorzystać ze środków komunikacji masowej, nadal wydają na swój dwuślad niemałe pieniądze. Ale samochód w Polsce to w dużej mierze lokata kapitału, a nie sprzęt ułatwiający życie. Więc jako kapitał może być opodatkowany na rzecz państwa. Tak się stało w bieżącym roku — wzrosły opłaty rejestracyjne od większych samochodów oraz zasady ubezpieczenia samochodu w kierunku zwiększenia obciążeń klienta Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, a więc była to swoista ukryta podwyżka składek. Czy można by się tym obciążeniom przeciwstawić? Pewnie, tak, ale pod warunkiem, że się pozbędzie samochodu. A tego w Polsce chyba nikt nie uczyni. Kapitał to jest kapitał. LEPIEJ PŁACIĆ, NIŻLI TRACIĆ. Po tych dywagacjach przypomnę, za co płacimy i w jakim terminie.

OPŁATA REJESTRACYJNA

● **STAWKA.** Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1983 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonania przepisów ustawy o niektórych podatkach i opłatach terenowych (Dz. U. nr 71/83 poz. 319) stwierdza, że opłata od środków transportowych wynosi:

● **od samochodów osobowych i towarowo-osobowych** z silnikiem o pojemności skokowej do 900 ccm włącznie — 600 zł rocznie, o pojemności skokowej 901—1300 ccm. włącznie — 1200 zł rocznie, o pojemności skokowej 1301—1500 ccm. włącznie — 1600 zł rocznie, o pojemności skokowej 1501—1800 ccm. włącznie — 5000 zł rocznie, powyżej 1800 ccm. z wyjątkiem samochodów marki „warszawa" — 9000 zł rocznie, od samochodów marki „warszawa" — 4000 zł rocznie, od samochodów z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową (silnik np. Wankla) — 4000 zł rocznie, od samochodów z napędem elektrycznym (np. „melex") — 900 zł rocznie.

● **od samochodów ciężarowych lub ciągników siodłowych** o dopuszczalnej ładowności lub dopuszczalnym nacisku na siodło ciągnika do 500 kg włącznie — 900 zł rocznie, o ładowności 501—1000 kg włącznie — 1600 zł rocznie, o ładowności 1001—2000 kg włącznie — 3000 zł rocznie, o ładowności 2001—4000 kg włącznie — 4000 zł rocznie, o ładowności 4001—6000 kg włącznie — 6000 zł rocznie, o ładowności 6001—8000 kg włącznie — 7000 zł rocznie, o ładowności 8001—10000 kg włącznie — 10000 zł rocznie, o ładowności pow. 10000 kg — 13000 zł rocznie

● **od należących do właścicieli gospodarstw rolnych ciągników** rolniczych dopuszczonych do ruchu na drogach — 900 zł rocznie, od pozostałych ciągników — 2000 zł rocznie

● **od motocykli** z silnikiem o pojemności skokowej do 50 ccm. włącznie **(UWAGA!** zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami wedle informacji uzyskanych w Wydziale Komunikacji Urzędu m. Krakowa **jedynym** — na razie — **motocyklem o tej pojemności** skokowej silnika jest produkowany w NRD i sprowadzany do Polski **„simson S 51 B 4")** — 400 zł rocznie

● **od motocykli** z silnikiem o pojemności skokowej pow. 50 ccm. — 400 zł rocznie

● **od motorowerów i transportowych wózków rowerowych** o pojemności skokowej silnika do 50 ccm. — 200 zł rocznie

● **od przyczep** (zarówno campingowych, jak i towarowych) — 500 zł rocznie

UWAGA! Od samochodów osobowych i towarowo-osobowych z silnikiem o zapłonie samoczynnym (wysokoprężnych zwanych także silnikami Diesla) **należną opłatę obniża się o 10 proc.**

● **TERMINY. Opłatę od samochodów osobowych, towarowo-osobowych i ciężarowych oraz motocykli należy wnieść bez wezwania w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych podległych Wojewódzkiemu Urzędowi Poczty właściwemu ze względu na miejsce zarejestrowania pojazdu w terminie do 31 marca każdego roku za cały rok. Jeżeli wysokość opłaty przekracza 2000 zł rocznie (ale tylko i wyłącznie wtedy!!!) można ją wnosić w dwóch równych ratach półrocznych płatnych do 31 stycznia i 31 lipca każdego roku.**

UWAGA! Kto już zapłacił I ratę opłaty rejestracyjnej, nawet gdy należność nie przekroczyła 2000 zł nie może być z tego tytułu ścigany przez fiskusa. Może wreszcie władze finansowe w Polsce nauczą się, że przepisy muszą być jasne i zrozumiałe dla wszystkich. Przypomnę, że kiedyś już wprowadzono nowe stawki opłaty rejestracyjnej z terminem wstecznym, zadając gwałt uświęconym tradycją zasadom prawnym, w bieżącym zaś roku z opóźnieniem podano nowe stawki i zasady opłaty. I tak większość poczt w Krakowie — z wyjątkiem np. poczty dworcowej — przyjmowała opłaty wedle starych zasad; tylko w urzędzie dworcowym wiedziano o owej **możliwości rozłożenia na raty należności powyżej 2000 zł.**

Opłatę od motorowerów i transportowych wózków rowerowych należy uiścić bez wezwania na rachunek budżetu rady narodowej miasta, dzielnicy lub gminy właściwej dla miejsca zarejestrowania pojazdu.

● **ZNIŻKI i ZWYŻKI. Opłaty od środków transportowych nie pobiera się od samochodów i motocykli należących do inwalidów** (I i II grupy, III grupy ze schorzeniami kończyn, którzy mogą kierować pojazdem samochodowym, inwalidów — bez względu na grupę — którym został przydzielony samochód lub stwierdzono przydatność posiadania samochodu ze względu na inwalidztwo, inwalidów wojennych i wojskowych, inwalidów członków ZBoWiD oraz kombatantów-inwalidów bez względu na źródło nabycia przez nich pojazdu).

W razie posiadania przez osobę fizyczną lub w rodzinie wspólnie prowadzącej gospodarstwo dwóch lub więcej samochodów osobowych — po uwzględnieniu obniżek z tytułu silnika o zapłonie samoczynnym — płaci się opłatę podwyższoną o 50 proc. od drugiego samochodu i 100 proc. od trzeciego i każdego następnego samochodu. Jeżeli samochody mają różną pojemność skokową silnika podwyżkę stosuje się do opłaty należnej od samochodu o wyższej pojemności skokowej.

Jeżeli inwalida posiada więcej niż jeden samochód — za pierwszy nie płaci nic, zaś za drugi stawkę normalną, a za trzeci podwyższoną o 50 proc.

UBEZPIECZENIA

● **STAWKA.** Stawka opłat ubezpieczeniowych w porównaniu z rokiem ubiegłym nie uległa zmianie i wynosi:

● **za samochody w pełnym zakresie ubezpieczenia** (OC, NW, AC) **produkcji polskiej, państw RWPG i Jugosławii** o poj. do 900 ccm. — 4000 zł, o poj. 901—1250 ccm. — 5800 zł, o poj. 1251—1500 ccm. oraz samochody marki „warszawa" — 7200 zł, pow. 1501 ccm. — 11800 zł

● **za samochody w ograniczonym zakresie ubezpieczenia** (OC, NW, ale bez auto-casco) **produkcji polskiej, krajów RWPG oraz Jugosławii** o poj. do 900 ccm. — 2100 zł, o poj. 901—1250 ccm. — 3200 zł i tyle samo w klasie 1251—1500 ccm. oraz samochodów marki „warszawa", pow. 1501 ccm. — 5600 zł

● **za samochody w pełnym zakresie ubezpieczenia produkcji krajów kapitalistycznych** o poj. do 900 ccm. — 5000 zł, o poj. 901—1250 ccm. — 7000 zł, o poj. 1251—1500 ccm. — 8600 zł, o poj. pow. 1501 ccm. — 13800 zł

● **za samochody w ograniczonym zakresie ubezpieczenia produkcji krajów kapitalistycznych** o poj. do 900 ccm. — 2500 zł, o poj. 901—1500 ccm. — 3800 zł, o poj. pow. 1501 ccm. — 6700 zł. UWAGA! Powyższe stawki w pełnym wymiarze w stosunku rocznym.

Ponieważ w br. wszystkie samochody zarobkowe, a więc taksówki osobowe, bagażowe, ale także ciężarówki firm Koncesjonowany Przewóz Towarów muszą posiadać ubezpieczenie auto-casco przytaczam stawki poniżej:

● **samochody o ładowności do 2 t** (bez względu na kraj produkcji) — pełny zakres ubezpieczenia 4200 zł, ograniczony zakres ubezpieczenia (to dla firm Użytek Własny) — 2500 zł

● **samochody o ładowności pow. 2 t** (bez względu na kraj produkcji) — pełny zakres ubezpieczenia 6700 zł, ograniczony zakres ubezpieczenia 2500 zł

● **ciągniki rolnicze i gąsienicowe** do 30 KM mocy silnika w pełnym zakresie ubezpieczenia 700 zł, w ograniczonym — 250 zł, ciągniki o mocy 31—45 KM w pełnym zakresie 800 zł, w ograniczonym 250 zł, o mocy pow. 46 KM w pełnym zakresie 900 zł, w ograniczonym — 250 zł

● **TERMINY. W przypadku opłaty składki w pełnym zakresie ubezpieczenia można ją wnosić w dwóch ratach płatnych w równych częściach do 31 marca oraz do 30 września każdego roku. Kto chce opłacać składkę w ograniczonym zakresie musi do 31 stycznia złożyć w inspektoracie PZU oświadczenie o rezygnacji z pełnego zakresu i opłacić całą składkę** (nie dotyczy to właścicieli pojazdów zarobkowych, którzy muszą opłacać składkę w pełnym zakresie ubezpieczenia).

● **ZNIŻKI. Posiadaczom samochodów w pełnym zakresie ubezpieczonych (łącznie z auto-casco), którzy nie spowodowali wypadku objętego odpowiedzialnością PZU w ciągu ostatnich kolejnych dwóch lat przysługuje zniżka w opłacie składki 20 proc.**

Inwalidzi I i II grupy, inwalidzi III grupy ze schorzeniami kończyn, inwalidzi wojenni i wojskowi, inwalidzi członkowie ZBoWiD oraz inwalidzi-kombatanci opłacają połowę składki. Jeżeli nabyli uprawnienia do obniżki składki z tytułu bezwypadkowej jazdy, opłacają składkę pomniejszoną o 20 proc. od połowy składki określonej dla wszystkich użytkowników pojazdów. W żadnym razie obniżka składki nie może przekroczyć 70 proc. składki należnej PZU od właściciela pojazdu.

WOJCIECH MACHNICKI

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji PZPR w Lublinie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

mi. Tę rozstrzygającą o losach naszego państwa prawdę trzeba wpajać każdemu kolejnemu pokoleniu Polaków.

Badania opinii społecznej wykazały, że zdecydowana większość społeczeństwa polskiego dostrzega zwiększone zagrożenie dla pokoju, uświadamiając przy tym sobie prawidłowo właściwe tego przyczyny. W wielu sprawach występują w naszym społeczeństwie sprzeczności i różnice. Ale nie może ich być w sprawach dla naszej ojczyzny najpierwszych — takich, jak zapewnienie ciągłości bytu państwowego, godne miejsce Polski wśród rodziny narodów, pokój Europy i świata.

Znajdujemy się wciąż na pierwszej linii ataku sił imperializmu. Wychodzą one z mylnego przeświadczenia, że osłabionej Polsce można dyktować warunki, jak pod koniec epoki przedrozbiorowej. Daremne oczekiwania i rachuby. Ten czas już się nigdy nie powtórzy. Warto, by to wreszcie zrozumieć.

Przywrócenie klimatu zaufania, odbudowa warunków dla pokojowej konstruktywnej współpracy, wymaga przede wszystkim porzucenia bezprawnej polityki restrykcji wobec naszego kraju. Ich konsekwencje spadają na barki całego narodu polskiego. Stanowią też czynnik zatruwający atmosferę międzynarodową. Przynoszą Polsce w dalszym ciągu poważne straty.

Według obliczeń ekonomistów z Instytutu Gospodarki Narodowej opublikowanych 9 grudnia ub. roku — bezpośrednie i pośrednie straty naszej gospodarki poniesione w wyniku restrykcji ekonomicznych, stosowanych od dwóch lat wobec Polski wynoszą około 12,5 mld dolarów, przy czym stale rosną. Nasze stanowisko w tej sprawie wyrażone zostało w nocie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 3 października 1983 roku do rządu Stanów Zjednoczonych. Nie będę się wiec powtarzał, zwłaszcza że w stosunkach amerykańsko-polskich brak jest nadal znaczących faktów.

Polska była i pozostanie aktywnym rzecznikiem pokoju, odprężenia i rozbrojenia. Wynika to z humanistycznych idei socjalizmu, jakimi się kieruje, z naszej bolesnej historii i współczesnych, narodowych racji. Nie chcemy rezygnować z tradycyjnej roli jednego z inicjatorów i promotorów europejskiej współpracy. Sądzimy, że ta rola Polski leży nie tylko w naszym interesie.

Widoczny dla każdego obiektywnego obserwatora postęp w tworzeniu patriotycznego porozumienia narodowego, w wychodzeniu z kryzysu społeczno-ekonomicznego jest naszym wkładem w poprawę ogólnej sytuacji w Europie i świecie.

Rozpoczynająca się dzisiaj w Sztokholmie konferencja w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie stwarza szansę powrotu do przestrzegania tych zasad. Pragniemy wyrazić nadzieję, że szansa ta nie zostanie zaprzepaszczona. Polska wypowiedziała się za przywróceniem klimatu zaufania i konstruktywnej współpracy, zasad Aktu Końcowego KBWE. Jest to obecnie cel niezwykle trudny, ale nie jest to cel nierealny.

Towarzyszki i Towarzysze!

Przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w całym kraju, stwarza dobrą prognozę na rozpoczynającą się kadencję komitetów i egzekutyw, grupowych i sekretarzy, na kolejny etap ich partyjnej służby. Za kilka tygodni zbiorą się na krajowej konferencji delegaci na IX Zjazd, by dokonać oceny realizacji jego uchwał i wytyczyć dalsze zadania. Rok 40-lecia Polski Ludowej mieć będzie szczególne znaczenie. Przed nami miesiące wielkich i trudnych zadań: wyborów do rad narodowych, umacniania reformy gospodarczej i innych założeń socjalistycznej odnowy, uporczywej walki o postęp polityczny, społeczny, ekonomiczny. Miesiące kontynuacji ofensywy naszej partii, ciągłej rozbudowy przyczółków robotniczego i społecznego do niej zaufania, skutecznej walki z przeciwnikiem, pogłębiania i poszerzania porozumienia i odrodzenia narodowego.

Nie jest i jeszcze długo nie będzie łatwo. Pniemy się w górę wyboistą, pełną przeszkód drogą. Ale jesteśmy coraz dalej. Z całą pewnością do celu dojdziemy. Utwierdza w tym przekonaniu również realistyczna i ofensywna atmosfera obrad waszej konferencji.

Drodzy Towarzysze!

Przyjmijcie słowa podziękowania i uznania, a także serdeczne życzenia osiągnięć w pracy zawodowej i działalności partyjnej, wszelkiej pomyślności w życiu — pełnej realizacji programu dalszego rozwoju ziemi lubelskiej, zwiększania jej wkładu w socjalistyczny rozwój ojczyzny.

ZSRR proponuje układ o nieagresji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przemówieniu amerykańskiego sekretarza stanu — **George'a Shultza**, które uznano za „twarde" i nie wnoszące nic nowego do dotychczasowego obrazu amerykańskiego podejścia do spraw istotnych dla przebiegu konferencji.

W toku obrad przedpołudniowej sesji środowej przemawiali także szefowie dyplomacji Kanady, Jugosławii, Bułgarii i Austrii.

*

Jako trzeci mówca w środę na sesji popołudniowej zabrał głos minister spraw zagranicznych PRL — **Stefan Olszowski.** Szczególną uwagę przyciągnęły jego słowa, przypominające, iż Polska, która jest autorką takich inicjatyw, jak „plan Rapackiego" czy „plan Gomułki", zainteresowana jest pomyślnym wynikiem konferencji sztokholmskiej. Obserwatorzy szwedzcy odnotowali podkreślone przez szefa polskiej dyplomacji zainteresowanie propozycjami nadania statusu bezatomowego akwenowi Morza Bałtyckiego oraz stworzenia obejmującej to morze nordyckiej strefy bezatomowej. W swym wystąpieniu polski minister przypomniał również, iż kraj nasz gotów jest przystąpić do rozmów w sprawie utworzenia w Europie środkowej korytarza wolnego od jądrowych broni pola walki.

Podkreśliwszy, iż Polska uczestniczyć będzie w konferencji sztokholmskiej kierując się konstruktywnym stanowiskiem, wypracowanym wspólnie z jej sojusznikami oraz, iż opowiada się za pragmatyzmem w poszukiwaniu rozwiązań, S. Olszowski zaznaczył, iż ważne jest też, aby uzgadniane środki znajdowały możliwie szybko zastosowanie w praktyce życia międzynarodowego. Kształtowałoby to korzystny klimat polityczny i psychologiczny, pomagając w wysiłkach dla urzeczywistnienia bardziej ambitnych zadań.

Uwadze słuchaczy nie uszedł też ten fragment przemówienia S. Olszowskiego, w którym polemizował pośrednio ze stwierdzeniem George'a Shultza, który powiedział we wtorek z trybuny konferencji sztokholmskiej z udziałem 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, iż USA nie uznają za legalny obecnego polityczno-terytorialnego status quo w Europie. Fundamentem bezpieczeństwa w Europie — powiedział polski minister — pozostaje ukształtowany w wyniku II wojny światowej i powojennego rozwoju europejski ład terytorialno-polityczny, który stanowi integralny składnik równowagi sił w skali światowej. Uchwały KBWE, potwierdzając nienaruszalny charakter granic, zobowiązują do jego respektowania. Bez potwierdzenia nierozdzielnie traktowanych decyzji z Jałty i Poczdamu, nie byłoby uchwał z Helsinek i z Madrytu. Bez przestrzegania i stosowania uchwał helsinskich nie może też być powodzenia Sztokholmu.

Istota fundamentalnych zasad KBWE sprowadza się do określenia podstaw trwałego pokojowego współistnienia państw o różnych systemach gospodarczo-społecznych, do uznania konieczności stałego, wspólnego przyczyniania się do pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Nieprzestrzeganie tych zasad lub traktowanie ich jako podstawy jedynie przejściowego modus vivendi w stosunkach europejskich stanowi główne zagrożenie dla przyszłości procesu, który z takim wysiłkiem został przez nas wszystkich stworzony.

Dlatego też stanowczo przeciwstawiamy się dążeniu państw NATO do uzyskania militarnej przewagi nad państwami Układu Warszawskiego, próbom kwestionowania terytorialno-politycznego ładu europejskiego, recydywie odwetowych tendencji przyjmujących w niektórych przypadkach nawet postać oficjalnej polityki państwowej, używaniu siły w stosunkach międzynarodowych, ograniczaniu współpracy i dialogu, niedotrzymywaniu umów i porozumień.

Co wspólnego z zasadą równoprawnej współpracy bez jakiejkolwiek dyskryminacji ma oficjalnie ogłoszona i realizowana przez rząd Stanów Zjednoczonych wobec Polski polityka bezprawnych sankcji i restrykcji, które przyniosły polskiej gospodarce straty szacowane na 12,5 mld dolarów? Jaki jest związek między deklarowanym w dokumencie helsińskim oddaniem sprawie rozwoju przyjaznych stosunków, a bezprzykładną agresją propagandową i świadomym wypaczaniem obrazu Polski?

Mówimy o tym z tej trybuny nie po to, aby oskarżać lub wszczynać polemiki. Konstatujemy jedynie godny pożałowania stan faktyczny, że sytuacja w Europie nie polepsza się. Nasz kontynent, który w latach 70. był przykładem odprężenia i dialogu, przekształca się w rejon szczególnego napięcia.

Zadaniem konferencji musi być opracowanie sposobów, które z jednej strony zmniejszyłyby ryzyko konfrontacji wojskowej w Europie, a z drugiej — zwiększyłyby efektywność zasady nieużycia siły we wzajemnych stosunkach między państwami-uczestnikami ogólnoeuropejskiego procesu zapoczątkowanego w Helsinkach.

Dziś, patrząc z perspektywy lat, należy tylko żałować, że polskie propozycje spotkały się z brakiem zainteresowania zachodnich partnerów; gdyby nie ich negatywne podejście, bylibyśmy dziś zdecydowanie dalej na drodze do rozwiązania problemów bezpieczeństwa naszego kontynentu.

Idea utworzenia stref bezatomowych w różnych regionach Europy zachowała jednak szerokie poparcie opinii publicznej i rządów wielu państw europejskich. Będąc państwem nadbałtyckim z wielkim zainteresowaniem przyjmujemy propozycje kroków, które mogłyby przyczynić się do nadania statusu bezatomowego akwenowi Morza Bałtyckiego. Popieramy inicjatywy dotyczące utworzenia nordyckiej strefy bezatomowej, obejmującej swym zasięgiem obszar Morza Bałtyckiego i jesteśmy gotowi uczestniczyć w dyskusjach międzynarodowych w tej sprawie.

Polskie społeczeństwo, budujące trwałe porozumienie narodowe i przezwyciężające trudne problemy gospodarcze, potrzebuje pokoju. Jest to wspólne pragnienie wszystkich Polaków.

Obchodząca w tym roku 40-lecie socjalistyczna Polska wiąże swą przyszłość z polityką odprężenia. Dlatego oczekujemy, że sztokholmska debata i jej rezultaty przyczynią się do wzrostu zaufania i do zmniejszenia napięć. Chcemy wierzyć, że nie są to oczekiwania bezpodstawne. Jesteśmy świadomi i tego, że konferencja sztokholmska nie zmienia jeszcze sytuacji europejskiej. Daje jednak szanse i instrument dla tej zmiany. Na pytanie, czy potrafimy wykorzystać te szanse, będziemy musieli odpowiedzieć nie tylko przed opinią publiczną naszych krajów, ale i przed przyszłymi pokoleniami Europy.

Podejmujemy nową, pionierską próbę, nie mającą precedensu w politycznej historii Europy. Niech świadomość wspólnych losów całego kontynentu, jego zagrożeń, ale i nadziei na pokojową przyszłość, towarzyszy stale pracom tej konferencji.

*

SZTOKHOLM (PAP). Przebywający w Sztokholmie na konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie minister spraw zagranicznych PRL — **Stefan Olszowski** spotkał się 18 bm. z ministrem spraw zagranicznych Finlandii — **Paavo Vaerynenem.**

Dokonano wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji na arenie międzynarodowej. Wyrażono gotowość działania obu krajów na rzecz poprawy atmosfery międzynarodowej, odprężenia i rozbrojenia. Obie strony wyraziły przekonanie, że konferencja sztokholmska stanowi dobrą płaszczyznę dla dialogu politycznego, którego celem powinno być umocnienie odprężenia i wzrost bezpieczeństwa w Europie.

Dokonano przeglądu stosunków wzajemnych między Polską i Finlandią. Obie strony wyraziły zainteresowanie dalszym rozwojem stosunków polsko-fińskich. Są one w żnym wkładem w sprawę umocnienia bezpieczeństwa w Europie.

*

SZTOKHOLM (PAP). Agencja TASS poinformowała, że przedmiotem rozmów ministra spraw zagranicznych ZSRR **Andrieja Gromyki** z sekretarzem stanu USA **Georgem Shultzem** były kluczowe problemy polityki światowej i stan stosunków radziecko-amerykańskich. Strona radziecka prowadziła rozmowy z całą szczerością i pryncypialnością.

Andriej Gromyko na konkretnych faktach pokazał, że dla polityki zagranicznej obecnego rządu USA coraz bardziej charakterystycznymi cechami są militaryzm, dążenie do uzyskania dominujących pozycji w świecie i jawne lekceważenie interesów, ustroju społecznego i sposobu życia innych narodów. Działania USA w sprawach międzynarodowych szkodzą sprawie powszechnego pokoju i utrudniają rozwiązanie nabrzmiałych problemów.

Strona radziecka podkreśliła, że negocjacje w Genewie mogą być wznowione tylko w tym przypadku, jeśli Stany Zjednoczone przejawią gotowość przywrócenia sytuacji, istniejącej przed rozmieszczeniem w Europie zachodniej amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

Andriej Gromyko zdecydowanie potępił politykę Waszyngtonu, której celem jest wzmaganie napięcia w różnych rejonach świata.

W związku z zapewnieniami George'a Shultza, iż USA dążą do umocnienia stabilizacji międzynarodowej, szef dyplomacji radzieckiej oświadczył mu, że stwierdzenia te nie są zgodne z rzeczywistymi działaniami rządu Stanów Zjednoczonych. Radziecką ocenę tych działań podziela zdecydowana większość krajów, co znalazło dobitne potwierdzenie na niedawno zakończonej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Podczas spotkania poruszono także problemy, dotyczące prac konferencji sztokholmskiej.

Posiedzenie Komisji KC PZPR ds. perspektywicznego programu partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stawicieli wszystkich środowisk i regionów kraju. Stanęła ona przed niezwykle ważnym zadaniem sformułowania celów budownictwa socjalistycznego w Polsce, określenia długofalowych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego i systemu demokracji socjalistycznej, ustalenia zadań partii i sposobów sprawowania przez nią przewodniej roli w społeczeństwie.

Uczestników posiedzenia przywitał — w imieniu przewodniczącego komisji, I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR prof. **Marian Orzechowski.** Zwrócił uwagę na szczególny wymiar i złożoność obowiązku, któremu musi sprostać komisja.

Okres od powołania Komisji KC PZPR ds. Opracowania Perspektywicznego Programu Partii został wykorzystany na dyskusje w zespołach roboczych, na zasięgnięcie opinii ekspertów i uczonych, na przymiarki w formułowaniu ocen i propozycji do dokumentu programowego. 2,5 roku, jakie minęło od IX Zjazdu, przyniosło wiele nowych pytań, problemów i doświadczeń, które muszą być wykorzystane przy opracowaniu programu perspektywicznego.

Posiedzenie komisji miało roboczy charakter. Stało się próbą odpowiedzi na pytanie: **czy jest właściwy kierunek przyjęty przy konkretyzowaniu treści projektu dokumentu Oto najczęściej powtarzające się uwagi i refleksje:**

W kilku wypowiedziach podkreślony został doniosły ideologiczny wymiar przygotowywanego przez komisję dokumentu, na który oczekuje przecież nie tylko partia. Sugerowano, aby projekt programu, po obradach Krajowej Konferencji Delegatów, stał się przedmiotem ogólnopartyjnej dyskusji, a zwłaszcza konsultacji wśród członków partii w wielkoprzemysłowych ośrodkach, w dużych zakładach produkcyjnych.

Zastrzeżenia budzą spore mankamenty, których nie ustrzegł się zespół redakcyjny. Chodzi tu zwłaszcza o konstrukcję programu, która powinna być prosta, logiczna, bez powtórzeń, o stylistykę, o brak jeszcze syntetycznego stawiania problemów. W dokumencie o tej randze doniosłe znaczenie ma i mieć będzie — akcentowali dyskutanci — każde słowo, precyzyjna terminologia.

Istotniejsze były jednak zgłaszane w dyskusji uwagi i zastrzeżenia merytoryczne. W dalszych pracach nad projektem dokumentu nie może bowiem zabraknąć np. problemów młodego pokolenia.

Kolejny, żywo dyskutowany problem, to konsekwencje reformy gospodarczej dla perspektyw programu PZPR. Zdaniem wypowiadających się w projekcie dokumentu musi być silniej zaakcentowana świadomość strategicznych celów naszej gospodarki, ewentualnych priorytetów rozwojowych poszczególnych jej dziedzin.

W kilku wypowiedziach zauważono, iż trudność zadania przed jakim stoi komisja wynika także z tego, że na merytoryczną zawartość projektu dokumentu mającego kreślić wizję długofalową, na dziesięciolecia, rzutują problemy bieżące, sprawy związane z przezwyciężaniem skutków kryzysu.

Podkreślił to w podsumowaniu dyskusji M. Orzechowski.

Komisja ustaliła dalszy tryb swoich prac nad projektem perspektywicznego programu PZPR. W dyskusji na posiedzeniu komisji głos zabrali: **Jerzy Dąbrowski, Barbara Kurdzielewicz, Jan Klamut, Zygmunt Bosiakowski, Jacek Pelczyński, Józef Kaleta, Mieczysław Róg-Świostek, Stanisław Starzycki, Jerzy Majka, Jerzy Zięba, Jan Osuch, Kazimierz Doktór, Sylwester Zawadzki, Zbigniew Kowalski, Zdzisław Cackowski, Marek Bartosik, Aleksander Kuśnierz, Ryszard Wojna i Ryszard Brodowicz.**

Paszport na wyjazd do krajów socjalistycznych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ważny jest jednak rok, stąd prośba o możliwie szybkie składanie wniosków paszportowych. Posiadanie konta dewizowego nie uprawnia do otrzymania paszportu i wyjazdu na Zachód. Wyjazd do Jugosławii załatwia się na identycznych zasadach jak do krajów kapitalistycznych.

Podczas konferencji postawiono płk. Szczepańskiemu wiele pytań. Oto niektóre z nich:

— Kto będzie wydawał karty przekroczenia granicy. Zdarzały się bowiem w ub. roku przypadki zawracania osób z przejść granicznych, które nie zaopatrzyły się w te karty?

— Obecnie sprawa jest prostsza. Karty wydawać się będzie w punktach przekroczenia granicy oraz we wszystkich biurach podróży.

— Czy osoby, które przedłużyły pobyt za granicą mogą powrócić do kraju bez obawy o represje karne?

— Karze podlegają tylko osoby prowadzące konkretną działalność antypolską. Dlatego przekroczenie deklarowanego okresu pobytu, a nawet prośba o azyl czy powrót bez ważnego paszportu nie pociągają za sobą odpowiedzialności karnej. Mogą nastąpić natomiast pewne dolegliwości natury administracyjnej np. zakaz wyjazdu na dwa lata. Każdy jednak taki przypadek będzie się rozpatrywać indywidualnie.

— Czy istnieje zakaz wyjazdu studentów do krajów kapitalistycznych?

— Nie ma takiego zakazu. MSW przekazało sprawę udzielania zgód na wyjazd rektorom i dziekanom.

— Ustawa przewiduje mieszczny okres załatwiania spraw paszportowych. Czy jest szansa na dochowanie tego terminu?

— Praktycznie takiej szansy jeszcze nie ma, choć biura paszportowe w niektórych przypadkach pracują na trzy zmiany. Stąd prośba o odpowiednio wcześniejsze składanie wniosków.

— Ile kosztuje paszport?

— Opłaty pozostały bez zmian. Na formularzu nakleja się znaczek za 100 zł, przy przekraczaniu granicy do krajów kapitalistycznych stempel za 2000 zł. Weryfikacja wpisu do dowodu osobistego nastąpi bezpłatnie.

— Czy w przypadku posiadania paszportu w domu — do krajów socjalistycznych — będzie się dysponować również dowodem osobistym?

— Oba te dokumenty będzie się posiadać równocześnie.

— Czy do wyrobienia paszportu do krajów socjalistycznych konieczne jest posiadanie zaproszenia?

— Do wniosku paszportowego nie musi się dołączać zaproszenia. Jest ono potrzebne przy przekraczaniu granicy. Np. na żądanie władz granicznych CSRS, ZSRR czy Węgier.

— Ile razy w ciągu roku można wyjeżdżać?

— Nie istnieją formalne ograniczenia. W przypadku jednak częstszych wyjazdów np. 5—6 razy w roku wydziały będą się zastanawiać czy wyrazić zgodę.

— Czy na wyjazd do krajów kapitalistycznych trzeba każdorazowo wypełniać pełny formularz?

— Pełny wniosek wypełnia się pierwszy raz. Potem wystarczy wniosek skrócony. Paszport do krajów europejskich lub na wszystkie kraje świata ważny jest dwa lata.

ZBIGNIEW SATAŁA

Społeczeństwo Krakowa uczciło pamięć wyzwolicieli

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Krakowa. Obecni byli m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR **Hieronim Kubiak**, sekretariat KK PZPR z I sekretarzem KK PZPR **Józefem Gajewiczem**, prezes KK ZSL **Stanisław Mazur**, sekretarz KK SD **Stanisław Pilniakowski**, przewodniczący Krakowskiego Zespołu Poselskiego **Stanisław Baranik**, prezydent m. Krakowa **Tadeusz Salwa**, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa **Apolinary Kozub.**

Obecni byli również konsul generalny ZSRR **Gieorgij A. Rudow** i konsul USA **Michael Metrinko.** Ponadto przybyli posłowie KRN: **Henryk Dobrowolski, Stanisław Dobrowolski, Jan Gancarczyk, Włodzimierz Reczek, Wojciech Toporkiewicz, Rozalia Pilch, Maria Sowa-Konturek**, płk **Stanisław Wałach**, kombatanci AL i GL: gen. dyw. **Franciszek Księżarczyk**, gen. bryg. **Norbert Michta**, płk **Zygmunt Bieszczanin**, delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej: gen. mjr **Jurij Siemionowicz Wiazikin**, płk **Iwan Czebrowski**, radni okresu 40-lecia PRL, przedstawiciele Wojewódzkich Rad Narodowych sąsiadujących województw, kombatanci, przedstawiciele środowisk naukowych i literackich m. Krakowa, organizacji młodzieżowych.

Otwierając sesję przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub skierował do przedstawicieli żołnierzy Armii Radzieckiej słowa wdzięczności i podziękowania za ich bohaterską walkę w oswobodzeniu Krakowa. Apolinary Kozub odczytał telegram od przewodniczącego Rady Państwa **Henryka Jabłońskiego** i list od byłego, wieloletniego premiera, honorowego obywatela m. Krakowa **Józefa Cyrankiewicza** z serdecznymi życzeniami.

Radny prof. **Andrzej Pilch** w swoim wystąpieniu przypomniał historię KRN i jej przywódców.

Zabierając głos I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz powiedział m. in.: *„Dzień dzisiejszy, 18 stycznia 1984 roku jest dla nas przypomnieniem dwóch ważnych i podniosłych rocznic, rocznic oddalonych już w historii, a jakże zawsze bliskich dla mieszkańców Krakowa. Obchodzimy bowiem jednocześnie 40. rocznicę powstania demokratycznej reprezentacji całego społeczeństwa Polski, Krajowej Rady Narodowej i 39. rocznicy wyzwolenia naszego miasta przez Armię Radziecką. Wyzwolenia, które oznaczało: życie dla mieszkańców i ocalenie od zniszczenia historycznych pamiątek miasta i jego wartości, w których dziedzictwa dla kultury całego naszego narodu nie sposób wymierzyć".* Dalej powiedział I sekretarz: *„Wyzwalając Kraków w całym województwie poległo ponad 15 tys. żołnierzy Armii Radzieckiej. Ich groby znajdują się wokół Pomnika Wdzięczności w kwaterze żołnierzy radzieckich na cmentarzu Wojskowym oraz na cmentarzach w Borku Fałęckim i w Skotnikach... Krakowianie pamiętają o tych wydarzeniach. Wyrazem naszej pamięci i wdzięczności jest uhonorowanie wyzwoliciela Krakowa, marszałka ZSRR Iwana Koniewa, mianem obywatela naszego miasta. Wyrazem tej pamięci i wdzięczności będzie też pomnik marszałka Koniewa, o który słusznie upomnieli się działacze z kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tym wyrazem jest też ciągła, nieustająca i wdzięczna pamięć mieszkańców Krakowa. Oddajemy dzisiaj hołd tym, którzy wyzwalali polską ziemię i tym, którzy tworzyli zręby w naszej ludowej państwowości".*

Podczas uroczystej sesji order Krzyża Grunwaldu III kl. otrzymał **Władysław Machejek**, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski **Władysław Żyła**, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: **Adama Chrząstka, Zygmunta Glińskiego, Stanisława Gładysza, Wojciecha Jurę, Michała Juszczyńskiego, Józefa Kozerę, Mariana Łozińskiego, Mirosława Orłowiejskiego i Józefa Paneczkę.** Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Mieczysław Chlubny, Stanisław Kowalówka, Stefan Piwowarczyk, Julian Ryncarz, Tadeusz Wasilewski, Jan Wykręt, Zbigniew Żulikowski.**

W imieniu odznaczonych podziękował Władysław Machejek.

Na zakończenie uroczystej sesji artyści scen krakowskich zaprezentowali program pt. „Kraków — wolny" według scenariusza i w reżyserii **Jerzego Treli** i **Wojciecha Ziętarskiego.** W programie wystąpił także Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki". (IP)

*

Wczoraj w Biurze Rady Narodowej miasta Krakowa odbyło się spotkanie z delegacją radziecką, przybyłą do naszego miasta na uroczystości związane z obchodami 39. rocznicy wyzwolenia Krakowa. Przewodniczący Rady Narodowej **Apolinary Kozub** przyjął **Jurija Siemionowicza Wiazikina** — generała majora, dowódcę Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i pułkownika **Iwana Czebrowskiego.** Po serdecznych rozmowach, goście wzięli udział w złożeniu kwiatów pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej koło Barbakanu i na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza przy placu Matejki. (or)

*

39. rocznicę wyzwolenia Krakowa uczciła również młodzież ZSMP. Wydział Kultury ZK ZSMP zorganizował specjalnie poświęcony tej okazji spektakl poetycko - muzyczny. W auli Technikum Kolejowego wystąpił Zespół Muzyki Kameralnej, aktorzy scen krakowskich recytowali okolicznościowe wiersze. Zespół młodzieżowy teatralny szkół średnich i studentów Młodzieżowego Domu Kultury z os. Na Stoku, przedstawił etiudę poetycko-ruchową „Memento" — według tekstów: Broniewskiego, Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, Słonimskiego, Staffa i Baczyńskiego. Na zakończenie akademii wystąpił zespół „Dystans" (Pa)

Posiedzenie Prezydium Rady do Spraw Rodziny

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wsi powinno przypadać 3,5 tys. mieszkańców.

W myśl tych założeń dokonano zestawienia potrzeb rodzin alkoholików zakwalifikowanych do pomocy ze środków przeznaczonych na zwalczanie alkoholizmu w 1984 r.

Wskazywano na jedność systemu opieki społecznej. Mimo prób pełniejszego rozeznania potrzeb w tej dziedzinie, są rodziny, które nie wiedzą, gdzie zwrócić się po pomoc, bądź mają wątpliwości czy w ogóle mogą z niej skorzystać.

Podsumowując dyskusję wicepremier Z. Komender przypomniał, że dla prawidłowej realizacji programu skoordynowanej pomocy społecznej ważne znaczenie miały dwie tendencje widoczne w ostatnim okresie. Jest to rozwój liczby domów pomocy społecznej oraz rozbudowa etatowej służby opieki społecznej.

Więcej niż zaplanowano mniej niż potrzeba

(Jacek Balcewicz pisze z Warszawy)

Mieszkania to towar najpierwszej potrzeby. Na ręce budowlanym patrzą dzisiaj wszyscy. Jak podano wczoraj na konferencji prasowej w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — uspołecznione budownictwo mieszkaniowe otrzymało w ubiegłym roku 137,7 tys. mieszkań czyli o 19,8—31,1 proc. więcej niż zaplanowano (przypomnijmy: przed rokiem zaplanowano oddanie 105—115 tys mieszkań). Globalnie rzecz ujmując, na podstawie tych liczb można by powiedzieć, że budowlani wreszcie się pozbierali, ale patrząc na wyniki poszczególnych województw można by powiedzieć, że jest... różnie. W 16 województwach wybudowano mniej mieszkań niż w roku poprzednim — prym na tej „czarnej liście" wiedzie... miasto stołeczne Warszawa z brakującymi 1201 mieszkaniami, towarzyszą mu województwa: białostockie, bielskie, bydgoskie, ciechanowskie, konińskie, koszalińskie, leszczyńskie, lubelskie, łomżyńskie, miejskie łódzkie, nowosądeckie, piotrkowskie, poznańskie, radomskie, rzeszowskie i sieradzkie. W 14 województwach wybudowano więcej mieszkań niż w poprzednim roku, ale i tak mniej niż zaplanowano, w tej grupie znalazło się zarówno krakowskie i nowosądeckie — absolutny rekordzista 67 proc. wykonania tego co w wojewódzkim planie zaprogramowano. Bardzo optymistycznie wygląda lista produkcji materiałów budowlanych — wszystkiego więcej niż zaplanowano, jedynie na minusie są dostawy na rynek wapna budowlanego.

Jakie są widoki na przyszłość? Zakłada się, że przy zmniejszonych — zgodnie z Centralnym Planem Rocznym — o 3,3 proc. nakładach na budownictwo, przy 7 proc. obniżce jednostkowych kosztów, powinno zostać w bieżącym roku wybudowanych łącznie 190 tys. mieszkań, w tym 60 tys. w budownictwie indywidualnym czyli w postaci jednorodzinnych domków. Resort budownictwa jest gotowy dostarczyć w bieżącym roku 20 tys. domków do zmontowania, zaś minister finansów w ostatnich dniach obniżył podatek obrotowy z 20 do 10 proc. (budowlani sugerowali zniesienie podatku w ogóle). Natomiast — jak powiedział wiceminister **Zdzisław Kuhn** — w bieżącym roku wszyscy rozpoczynający indywidualne budowy na terenie wielkich aglomeracji i kilku średnich ale ważnych (np. Tarnów) wraz z pozwoleniem na budowę otrzymają specjalny dokument, na podstawie którego będą mieli zagwarantowane otrzymanie w ciągu dwóch (najdalej 3 lat) wszystkich niezbędnych materiałów. Jeśli ów eksperyment powiedzie się, zostanie — jak zapewniono — rozszerzony w przyszłym roku na pozostałe aglomeracje. Natomiast minister **Stanisław Kukuryka** mówiąc o konieczności koncentracji nakładów inwestycyjnych zauważył ciekawe zjawisko: inwestorzy mają dużo pieniędzy, o wiele więcej niż potrafią „skonsumować" budowlani i to raczej grożą nam konkursy organizowane nie przez inwestorów, a przez wykonawców: Kto da więcej?

JACEK BALCEWICZ

Przyjęcie programu obchodów 40-lecia PRL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

bradami kierował przewodniczący RW PRON **Jan Kuczek.** Wytyczone cele i sposób ich osiągania przedstawili: przewodnicząca Komisji Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych **Maria Honkowicz**, przewodniczący Komisji Społeczno-Wychowawczej **Jerzy Pajdo** i przedstawiciel Komisji ds. Współdziałania z Organami Przedstawicielskimi i Samorządowymi **Józef Podsiadło.**

Oceniono, że przyjęty program, mimo że trudny do zrealizowania jest niezbędny do podjęcia ze względu na napierające potrzeby województwa i jego mieszkańców. Najwięcej wypowiedzi w dyskusji dotyczyło hamulców rozwoju rolnictwa, rzemiosła i usług. Jako niewystarczające uznano przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe jedno- i wielorodzinne.

RW oceniła także przebieg dyskusji nad założeniami do ordynacji wyborczej oraz omówiła dalsze zadania PRON w przygotowaniach do wyborów do rad narodowych. Szczególnie ważna w tej dziedzinie będzie rozbudowa ogniw pronowskich na terenie wsi, tak aby wszędzie PRON mógł sprawnie przewodniczyć zebraniom przedwyborczym, konstruowanie programów wyborczych i poszukiwanie najbardziej odpowiednich osób, zasługujących na kandydowanie na radnego. (ark)

Z dalekopisu

DEPUTOWANY do Bundestagu, znany działacz rewizjonistyczny, **Herbert Hupka** oświadczył, że „przyszła, wolna Europa" musi obejmować ludzi mieszkających w Polsce i „dawnych wschodnich terenach niemieckich". Zaapelował on do polityków RFN, aby pobudzali wśród młodego pokolenia „świadomość historyczną". Zdaniem Hupki, bardzo ważne jest przekazywanie odpowiednich informacji o rozwoju „niemieckich terenów wschodnich".

sport sport sport

50-lecie „Szarotek"

◆ Jutro początek międzynarodowego turnieju hokejowego ◆ Startują: Moskwa, VSS Koszyce, Polska i Podhale

Jak już informowaliśmy od najbliższego piątku do niedzieli rozgrywany będzie w Nowym Targu międzynarodowy turniej z udziałem czterech drużyn: reprezentacji Moskwy, VSS Koszyce, reprezentacji Polski i Podhala.

Turniej ma uświetnić jubileusz 50-lecia Klubu Sportowego PODHALE", które wniosło poważny i znaczący wkład w rozwój polskiego sportu. Zawodnicy „Szarotek" reprezentowali nasz kraj w Igrzyskach Olimpijskich, mistrzostwach świata. I drużyna hokejowa, aż 11 razy sięgała po tytuł mistrza Polski, drużyna juniorów była 19-krotnym mistrzem kraju. Także narciarze „Podhala" wielokrotnie zdobywali najwyższe laury w krajowych mistrzostwach.

O pozycji i randze klubu decyduje oczywiście sekcja hokejowa. Toteż brawa należą się działaczom „Podhala", którzy z okazji jubileuszu postanowili zorganizować turniej hokejowy w międzynarodowej obsadzie. Po licznych zabiegach udało się zapewnić turniejowi bardzo silną obsadę. Przeciwnicy są niezwykle atrakcyjni, reprezentacja Moskwy czy I-ligowa drużyna czechosłowacka z Koszyc nie potrzebują rekomendacji. Dla naszej reprezentacji przygotowującej się do turnieju olimpijskiego w Sarajewie, będzie to ważny sprawdzian. **Właśnie po meczach w Nowym Targu zostanie praktycznie ustalony skład reprezentacji Polski.**

PROGRAM TURNIEJU

PIĄTEK, godz. 16: Moskwa — Polska, godz. 19: VSS Koszyce — Podhale.

SOBOTA, godz. 15.30: Moskwa — VSS Koszyce, godz. 18.30: Podhale — Polska.

NIEDZIELA: godz. 15.30: VSS Koszyce — Polska, godz. 18.30: Moskwa — Podhale.

A oto kilka bardziej szczegółowych danych o poszczególnych drużynach. Dzisiaj nie możemy jeszcze podać tylko składu reprezentacji **Moskwy**, która zjawi się w Nowym Targu w czwartek, ale w PZHL dowiedzieliśmy się, iż jest to zespół oparty na moskiewskich zawodnikach, z: **CSKA, Spartaka i Dynama**, w bramce ma grać b. reprezentant kraju — **Sidelnikow**. Choć bez reprezentantów — jest to bardzo silny zespół który można uznać za faworyta turnieju.

VSS Koszyce, to drużyna z środka tabeli ekstraklasy czechosłowackiej. Zajmuje w niej aktualnie 8 miejsce z 23 pkt. (11 zwycięstw, 1 remis, 14 porażek, stosunek bramek 95:103). W drużynie tej gra jeden z najlepszych strzelców czechosłowackich — **V. Lukac**, ale nie przyjedzie do Nowego Targu, gdyż przebywa na zgrupowaniu kadry. A oto przypuszczalny skład Koszyc (w takim zestawieniu grali w jednym z ostatnich meczów ligowych): bramkarz — **Svarny**, obrońcy: **Slanina, Bakosz, Loida, Marcinko, Brusil, Bondra**, napastnicy: **J. Lukac, Stefanovic, Mazgut, Borochovsky, Talpasz, Jabcon, Ihnaczak, Vodila, Czervenko, Sykora.** Zespół prowadzi znany szkoleniowiec **Brunclik**.

Nasza kadra przyjedzie do Nowego Targu po dwóch zgrupowaniach w Kokotku i w Warszawie. A oto kogo ma do dyspozycji trener **Emil Nikodemowicz**: bramkarze — **Olszewski, Samolej, Hanisz**, obrońcy — **Ujwary, A. Chowaniec, R. Szopiński, Nowak, Cholewa, Gębczyk, Drozd, H. Synowiec, L. Synowiec, Bieleninik**, napastnicy — **Zabawa, Klocek, Jobczyk, D. Sikora, Jachna, Sikorski, Piecko, Christ, Hachuła, Adamiec, Pawlik, Stopczyk, Chrząstek** oraz **Pytel**, który gra na co dzień w zachodnioniemieckim klubie — **Landshut**, ale przed paroma dniami dołączył do kolegów.

Starannie przygotowuje się do turnieju drużyna gospodarzy. **Podhale** chciałoby wypaść w tej imprezie jak najlepiej. Trener **Czesław Borowicz** ma nadzieję, że szóstka reprezentantów (Samolej, Chowaniec, Ujwary, Szopiński Jachna, Sikora), będzie mogła wzmocnić przynajmniej w jednym, a może w dwóch spotkaniach macierzystą drużynę. Poza wymienioną szóstką trener miałby do dyspozycji: bramkarza **T. Słowakiewicza**, obrońców: **Jańczego, Cyrwusa, Bizuba, Książkiewicza, Jurka, Iskrzyckiego**, napastników: **Ryłkę, R. Ruchałę, Wronkę, Behounka, J. Szopińskiego, Ścisłowicza, J. Ruchałę, Łukaszkę, Gązego i Batkiewicza.**

Przypominamy, że nasza redakcja objęła patronat nad turniejem, a dla sześciu zawodników najlepszych na poszczególnych pozycjach, ufundujemy puchary.

Obok turnieju hokejowego drugim ważnym momentem uroczystości jubileuszowych będzie **„spotkanie pokoleń" w dn. 21 bm., o godz. 10 w Zakładowym Domu Kultury NZPS „Podhale" (os. Bór).** (ans)

W kilku wierszach

● Olimpijska kadra polskich piłkarzy przegrała w Pireusie z pierwszą reprezentacją Grecji 0:1 (0:0). Bramkę strzelił w 52 min. Karoulias.

● W kolejnym meczu Pucharu Świata w piłce ręcznej mężczyzn, Polska przegrała ze Szwecją 21:25 (9:11).

● W kolejnym meczu turnieju piłkarskiego o puchar Nehru w Kalkucie ChRL pokonała Rumunię 2:1 (1:0). Prowadzą Polska i Argentyna po 5 pkt, ChRL 3 pkt, Węgry 2, Rumunia 1, Indie 0.

7:2 Podhala

Ostatnim spradzianem dla hokeistów Podhala przed turniejem jubileuszowym był mecz z **Naprzodem Janów** o Puchar „Sportu" i PZHL. „Szarotki" pewnie wygrały 7:2 (1:0, 1:1, 5:1). Bramki zdobyli: **Łukaszka i Behounek po 2, J. i R. Ruchała, Batkiewicz po 1.**

Express Lotek
3, 15, 21, 37, 38

Mały Lotek
I los.: 1, 3, 10, 31, 34
II los.: 2, 7, 16, 29, 33

Pewne zwycięstwo koszykarek Wisły

Koszykarki Wisły wzięły kolejną przeszkodę w drodze do tytułu mistrzowskiego. Wczoraj pewnie pokonały AZS Poznań różnicą 25 pkt. — 81:56 (43:25). Punkty dla Wisły zdobyły: **Januszkiewicz 23, Iwaniec 14, Jaskurzyńska 13, Seweryn 11, Starowicz i Czelakowska po 6, Wrona 4, Patycka i Doniec po 2**, najwięcej dla AZS: **Grześczyk 26 i Komorowska 16.**

Ten mecz nie dostarczył wielkich emocji, gdyż przewaga Wisły nad rywalkami była zbyt znaczna. Krakowianki od pierwszych minut zagrały agresywnie w obronie, celnie rzucały na kosz, w czym w I połowie prym wiodła niezawodna **Halina Iwaniec**. Już w 12 min. miała na swym koncie 12 pkt. i imponowała także znakomitymi podaniami. Dzielnie sekundowała jej **Seweryn**, a z wysokich zawodniczek **Jaskurzyńska i Januszkiewicz.**

Wisła uzyskała szybko przewagę. **W 7 min.** prowadziła już **16:8, a w 12 min.** po serii szybkich ataków **31:12.** W tym momencie mecz był już rozstrzygnięty i już do końca spotkania trener **Piotr Langosz** dał pograć rezerwowym zawodniczkom, na boisku widzieliśmy m.in. młode koszykarki: **Wronę i Grabacką**, po dłuższej przerwie spowodowanej urlopem macierzyńskim zaprezentowała się udanie krakowskiej publiczności — **Marta Starowicz.**

W drużynie gości pierwszoplanową postacią była świetnie wyszkolona technicznie i celnie rzucająca **Grześczyk.** Miło nam donieść, że po różnych perturbacjach osobistych koszykarka ta wraca do kadry narodowej. Potwierdził to trener reprezentacji **Ludwik Miętta.**

Dzisiaj o godz. 16.30 Wisła gra kolejny mecz z Lechem Poznań.

Finał „A": Ślęza — Lech 85:76, Spójnia — Włókniarz 90:80.

Finał „B": Znicz — ŁKS 74:82, ROW — AZS Katowice 60:61 (ANS)

Mistrzostwa Krakowa w szachach

Ostatnio odbyły się Mistrzostwa Krakowa w grze błyskawicznej.

Generalny sukces odnieśli szachiści **1893 K.K.Sz.** W turnieju drużynowym zwyciężył **K.K.Sz.** w składzie: **A. Habaj, H. Piskorz, B. Łatas, M. Barański** — 27,5 pkt., drugie miejsce zajął **Drogowiec Kraków** — 20 pkt., a trzecie **AZS I Kraków** — 20 pkt.

W turnieju indywidualnym zwyciężył **Piskorz** — 12,5 pkt., przed **Kamienobrockim** — 9,5 pkt. — obaj K.K.Sz., 3 był **Zając** (Juvenia) — 9 pkt., 4 **Bujak** (Cracovia) — 9 pkt., 5 **Barański, Łatas** (obaj K.K.Sz.), **Kasperek** (Korona) po 8,5 pkt.

Największą niespodzianką było zakwalifikowanie się do finału otwartych mistrzostw Krakowa — juniorki **Czesławy Grochot** z K.K.Sz.

Zjazd koleżeński z okazji 75-lecia AZS

Z okazji 75-lecia AZS, 21 IV 84, zostanie zorganizowany Zjazd Koleżeński byłych zawodników, szkoleniowców i działaczy środowiska krakowskiego.

W związku z tym AZS zwraca się do wszystkich Koleżanek i Kolegów o zgłaszanie swojego uczestnictwa w Zjeździe **do dnia 10 lutego br.** pod adresem **Zarząd Środowiskowy AZS, 31-817 Kraków, Rynek Główny 44.**

KOSZYKÓWKA

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA KOBIET

MKS PM — AZS II Rz. 68:52, Armatura — MKS PM Tarnów 75:58, Wisła II — Pogoń Lubaczów 86:50, Ogniwo Piwniczna — Hutnik II 45:41, Pogoń — Ogniwo 2:0 v.o, Polonia Przemyśl — Wisła II 65:78, AZS II Rz. — Armatura 62:66, Wisła II — MKS PM 80:57, Ogniwo — Polonia 65:82, Hutnik II — Pogoń 62:51.

Tabela po I rundzie

1.	WISŁA II	7	13	547:416
2.	POLONIA	7	12	457:388
3.	ARMATURA	7	12	388:388
4.	MKS PM	7	11	388:388
5.	AZS II Rz.	7	11	424:401
6.	Hutnik II	7	9	350:412
7.	Pogoń	7	8	265:463
8.	OGNIWO	7	7	294:365

Nadzieje kijowskiego „Dynama"

APN specjalnie dla „Gazety Krakowskiej"

Jak już zapewne drodzy Czytelnicy wiedzą, po zaciętej i emocjonującej walce mistrzem piłkarskim w lidze radzieckiej na r. 1983 została po raz pierwszy drużyna **„Dniepru"** z ukraińskiego miasta **Dniepropietrowsk. Kijowskie „Dynamo"**, dziesięciokrotny mistrz ZSRR, zdobywca PZP i Superpucharu w 1975 roku, od wielu lat filar radzieckiej piłki — znalazło się na... 7 miejscu. Sportowi specjaliści tłumaczą to tym, że „uderzeniowa siła" „dynamowców" zmalała. **Błochin, Biessonow, Bałtacza, Burjak, Bal** na skutek kontuzji i urazów nie mogli w rozgrywkach wykazać swojej pełnej wartości.

Ale przyczyna ostatnich niepowodzeń kijowian przejawia się także w niedostatecznym psychologicznym przygotowaniu jego graczy, a zwłaszcza piłkarzy wiodących: **Błochina, Demianienki, Jewtuszenki, Bałtaczy, Bala i Burjaka.** Dobrze grali w moskiewskich meczach o mistrzostwo Europy z drużynami Finlandii, Portugalii i Polski. Natomiast w swoim klubie ci piłkarze grali jakby na „zwolnionych obrotach".

Nowy starszy trener „Dynama" **J. Morozow**, który zmienił na tym stanowisku W. Łobanowskiego (ten w ostatnim sezonie prowadził drużynę narodową ZSRR) zaczął poszukiwania optymalnego składu od zainteresowania mistrzostwami drużyn młodzieżowych. Jeśli dawniej do „Dynama" każdego roku przyjmowano po 15—17 młodych piłkarzy, to w ostatnim sezonie ta liczba wzrosła do 25. Z meczu na mecz pewniej grali młodzi piłkarze: **W. Jewsejew, W. Czernikow, A. Michajliczenko, P. Jakowenko** i inni. Po tym jak dublerzy kijowskiego „Dynama" zdobyli kolejny, trzynasty już tytuł najlepszych rezerw, nadzieje Morozowa na stabilizację pierwszej drużyny jeszcze bardziej wzrosły.

— *Przyjemnie mi, że młodzi gracze pomogli drużynie w decydujących meczach* — oświadczył M. FOMENKO, były dynamowski obrońca a dziś trener dublerów. — *Ale dzisiaj nas martwi także to, że niektórzy gracze z rezerwy nie przyjęli się w podstawowym składzie, wykazując niedostateczne przygotowanie moralne do gier na wyższym poziomie. Wrócimy do tych spraw w obecnym sezonie, będziemy musieli tak pokierować treningiem, aby wzrósł bojowy duch młodych piłkarzy.*

Jak z tego widać kijowskie „Dynamo" nie pogodziło się z przejściowym obniżeniem formy i chce przystąpić w 1984 r. do walki o czołowe miejsce w tabeli. O odbudowaniu sławy „Dynama" marzą także kibice.

ALEKSANDER SIDORENKO

Z psychologiem po rekordy i medale

Pływacka Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie powstała w 1979 roku. Rozsławiły ją Agnieszka Czopek i Magdalena Białas, które zakwalifikowały się do finałów Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, a ta pierwsza wywalczyła tam trzecie miejsce, zdobywając brązowy medal, co uznano za największy sukces polskiego pływania w ostatnich latach. Nie były to zresztą jedyne sukcesy zawodniczek i zawodników Szkoły Mistrzostwa Sportowego, którzy zdobyli do tej pory w sumie 347 medali.

Białas odeszła ze szkoły, Czopek nadal trenuje, ale nie osiąga już tak dobrych wyników i o krakowskiej SMS, a zwłaszcza o jej wychowankach, mówi się ostatnio niewiele. Czyżby tutejsi pływacy obniżyli swe loty? Czy szkoła przeżywa regres? „Nie, nasi wychowankowie odnoszą nadal sukcesy, biją rekordy, poprawiają swe wyniki — zapewnia mnie trener **JANUSZ RÓŻYCKI.** Na ostatnich mistrzostwach Polski zdobyliśmy 5 złotych, cztery srebrne i cztery brązowe medale. W kadrze narodowej seniorów znajdują się: **Czopek, Bukowski, Kominiak, Ruciński, Wyżga, Bednarek. Bodzoń, Warczak**, a w kadrze juniorów: **Gawryluk, Kościelniak, Lesiecki, Nosko, Adamowska i Liszko.** Prawie wszyscy poprawiają systematycznie swe rekordy życiowe, pływają coraz szybciej. Inna sprawa, że czołówka światowa ciągle nam ucieka. Niewielkie są więc raczej szanse, by w tym roku któryś z naszych podopiecznych został olimpijczykiem. Polski Związek Pływacki postawił przed kadrowiczami bardzo wysokie wymagania. Aby jechać do Los Angeles trzeba znaleźć się na światowych listach najlepszych, co najmniej na szóstym miejscu. Obawiam się, że w tej sytuacji Polska nie będzie reprezentowana w pływaniu na Olimpiadzie".

„Dlaczego nie możemy dogonić światowej czołówki? Przyczyny leżą głównie w sferze medycznej, naukowej — mówi trener SMS **MARIA JAKUBIK.** Nasi najlepsi zawodnicy nie trenują mniej od innych. Miałam okazję przekonać się o tym, oglądając treningi pływaków NRD. Ale niemieccy szkoleniowcy na co dzień współpracują z lekarzami, z naukowcami z innych dziedzin, opracowują wspólnie cykle szkoleniowe, ustalają odpowiednie dla każdego zawodnika obciążenia. Tutaj trzeba być wyjątkowo precyzyjnym. U nas właściwie nie ma żadnej współpracy z naukowcami z krakowskiej AWF. Jeśli uda nam się własnymi sposobami zdobyć zagraniczne opracowania naukowe, to dobrze, jeśli nie — to trzeba pracować wyłącznie w oparciu o własne doświadczenie i wyczucie. A to nie wystarcza zwłaszcza w przypadku wyczynu na najwyższym światowym poziomie".

„Jak na krajowe możliwości, to w naszej szkole mamy dobre warunki szkoleniowe i na wysokim poziomie zorganizowaną odnowę biologiczną — dodaje wicedyrektor SMS **STEFAN CIĘSZKI.** Stale coś modernizujemy, zmieniamy. M. in. przebudowaliśmy aulę, gdzie wygospodarowaliśmy trzy pomieszczenia lekcyjne i pokój dla psychologa. Ponad dwa lata temu zatrudnialiśmy w naszej szkole psychologa i chociaż wówczas ta decyzja spotkała się z różnymi opiniami, to teraz nikt nie ma wątpliwości, że to było dobre przedsięwzięcie. Najbardziej zadowoleni są zawodnicy. Psycholog współpracuje ściśle ze szkoleniowcami, prowadzi m. in. treningi rozluźniające, stara się wzmocnić motywację zawodników do pracy (ci najlepsi ćwiczą po 7,5 godz. dziennie), jeździ z nimi na zawody i pomaga im osiągnąć pełną koncentrację startową. Mamy w tej chwili trzy gabinety odnowy biologicznej, wyposażone w nowoczesny sprzęt. Gorzej jest z odżywkami, które otrzymujemy centralnie i najczęściej w nie wystarczających ilościach".

„Szkoła jest więc wyposażona dobrze, mamy już pełną obsadę trenerską, postępy sportowe też są widoczne, jednak nie ze wszystkiego jesteśmy zadowoleni — mówi dyrektor SMS **CELINA JAKIELARZ.** Jest nam tu trochę za ciasno, ponadto marzy nam się własny internat. Chcemy więc rozbudować szkołę, a właściwie postawić dodatkowe piętro. Poczyniliśmy już w tym kierunku daleko idące starania i jeśli z pomocą przyjdzie nam Kuratorium, to jeszcze w tym roku rozpoczną się prace budowlane. To dodatkowe piętro przeznaczone zostanie głównie na internat. W naszej szkole trenuje przecież grupa 18 dziewcząt i chłopców spoza Krakowa (w grupie szkolenia centralnego są aktualnie 33 osoby). Marzy nam się też basen pełnowymiarowy, ale to już jest sprawa dalszej przyszłości".

TADEUSZ GÓRSKI

Spotkanie H. Jabłońskiego ze zwierzchnikami Kościołów i związków religijnych nierzymskokatolickich

WARSZAWA (PAP). 18 bm. odbyło się w Belwederze spotkanie przewodniczącego Rady Państwa **Henryka Jabłońskiego** ze zwierzchnikami Kościołów i związków religijnych nierzymskokatolickich.

Kierownik Urzędu ds. Wyznań prof. **Adam Łopatka** dokonał przeglądu stosunków między państwem a Kościołami i wyznaniami nierzymskokatolickimi.

Ks. **Janusz Narzyński** — biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, podkreślił, że dopiero w Polsce Ludowej po raz pierwszy znalazła zastosowanie zasada równoprawnego stosunku i swobody działania Kościołów różnych wyznań.

W dyskusji, w której udział wzięli przedstawiciele różnych związków wyznaniowych — na tle sytuacji w kraju i w świecie — omawiano działalność Kościołów i związków religijnych w 1983 r., która nacechowana była troską o naród, państwo i pokój. Podkreślano, że wspieranie procesów stabilizacyjnych w kraju, podnoszenie wagi pracy jako podstawowego obowiązku człowieka i obywatela, walka z patologiami społecznymi, udział w odpowiedzialnym dialogu na linii władza — społeczeństwo, współdziałanie w rozwoju ruchu porozumienia narodowego — to dziś patriotyczny obowiązek Kościołów i związków religijnych.

Mimo trudności dobre tempo budowy szpitala wojewódzkiego w Tarnowie

(Inf. wł.) Po raz pierwszy w tym roku zebrał się wczoraj Społeczny Komitet Budowy Szpitala Wojewódzkiego w Tarnowie. Podczas roboczej narady, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Stanisław Opałko**, podsumowano ubiegłoroczne efekty oraz przyjęto harmonogram prac na rok bieżący. W 1983 r. zadowalający był postęp robót, planowane zadania wykonano. Obecnie prace trwają m. in. przy montażu instalacji grzewczych oraz uruchomieniu pełnych mocy cieplnych kotłowni. Przewiduje się, że w br. 15 jednostek realizujących inwestycje wykona prace ogólnej wartości 372 mln zł. Z tego Mieleckie Przedsiębiorstwo Budowlane jako generalny wykonawca „przerobi" 260 mln zł. Do planu finansowego na bieżąco wnoszone są niezbędne poprawki. Nie najlepiej jest z zaopatrzeniem w materiały i surowce. Chodzi zwłaszcza o beton, stal, lepik, papę i cegłę. Potrzeba więcej grzejników. Wykonawcy sygnalizują też konieczność zwiększenia przydziałów paliwa. Od rozwiązania tych trudności zależy terminowe tempo prac. Szybkiego rozwiązania wymaga również określenie udziału tarnowskiego rzemiosła w realizacji inwestycji. Dotyczy to głównie tynkowania pomieszczeń. Mimo kłopotów prace przebiegają zgodnie z harmonogramem.

W spotkaniu wzięli udział sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Jerzy Sobecki** oraz wicewojewoda tarnowski **Zenon Musiał.** (wąs)

Plenum ZK TKKŚ

Pozyskać młodzież przez partnerstwo

Zjawisko wzmożonego zainteresowania religią w ostatnich latach znajduje swoje uzasadnienie w popularności osoby papieża-Polaka. Nie bez znaczenia jest też duża aktywność Kościoła w Polsce, który nie żałuje energii i środków materialnych w celu oddziaływania na postawy młodego pokolenia.

Daje się natomiast zauważyć zmniejszenie skuteczności pracy wychowawczej w szkołach średnich i w uczelniach. Jedną z zasadniczych przyczyn są ostatnie lata niepokojów w naszym kraju i towarzyszący im kryzys moralny. Nie można jednak pominąć faktu, że sprawy kształtowania światopoglądu młodzieży zostały zaniedbane, co ujawniło się zwłaszcza w deprecjacji zawodu nauczycielskiego i błędach polityki kadrowej w tym zawodzie.

Te i podobne opinie padały podczas wczorajszej dyskusji na plenarnym zebraniu Zarządu Krakowskiego TKKŚ, dla której punktem wyjścia był referat prof. dr. hab. **Juliana Bugiela.** W dyskusji stwierdzono poważny regres myślenia świeckiego młodzieży. Za jeden z podstawowych środków poprawienia efektów pracy wychowawczej uznano wychodzenie do młodzieży z inicjatywami partnerskimi, gdyż to one najskuteczniej umożliwiają porozumienie. A skoro już o partnerstwie mowa, dziwi brak zainteresowania inicjatywami ZK TKKŚ ze strony organizacji młodzieżowych, poza ZHP. Jedynie z harcerstwem współpraca od lat układa się dobrze.

Plenum, któremu przewodniczył prof. dr hab. **Włodzimierz Szewczuk**, dołączyło do swego składu kuratora oświaty i wychowania w Krakowie **Mieczysława Kozłowskiego** i dyrektora Krakowskiego Domu Kultury **Zdzisława Lesia.** M. Kozłowski wybrany został również członkiem prezydium Zarządu.

W obradach uczestniczył m. in. kierownik kancelarii I sekretarza KK PZPR **Stanisław Franczak.** (el-pe)

Delegacja węgierska

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rewaloryzacji zabytków. Po wizycie w UMK goście zwiedzili stare miasto, obejrzeli zbiory Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie Wzgórze Wawelskie i katedrę na Wawelu oraz czynną tam wystawę poświęconą 300-leciu odsieczy wiedeńskiej. W zwiedzaniu Wawelu towarzyszył delegacji prof. **J. Szablowski** opowiadając o związkach łączących oba narody. Do wawelskiej skarbonki wicepremier Istvan Sarlós złożył znaczną sumę forintów na odnowę krakowskich zabytków.

W obiedzie wydanym na cześć delegacji przez I sekretarza KK PZPR **Józefa Gajewicza** uczestniczył prezydent miasta **Tadeusz Salwa** i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. **Józef Gierowski.** (or)

W oczekiwaniu na zimę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

winach i na stoku Iwonki 15 i 10 zł.

Nadal dużym zainteresowaniem cieszą się wypożyczalnie sprzętu zimowego. Wprawdzie dobrego sprzętu tam coraz mniej, ale zawsze można postarać się o uzupełnienie narciarskiego ekwipunku Przeciętnie wypożyczenie samych nart turystycznych kosztuje **około 140 zł**, a całego kompletu tzn. nart, butów i kijków **ok. 200 zł.**

W Informatorze pominęliśmy — bardzo ważne dla narciarzy — **przechowalnie nart w Zakopanem.** Udało się nam dowiedzieć o takich punktach. Dwa znajdują się w **Kuźnicach**, prowadzą je pan **Ćwikło i Przeds. Turystyczne „Tatry".** Ponadto przechowalnie takie znajdują się na **Dworcu PKP** i w **Domu Turysty.**

Z każdym rokiem organizowanych jest w kraju coraz więcej masowych biegów narciarskich. W roku bieżącym od stycznia do marca zaplanowano 13 biegów. Niestety warunki śniegowe nie pozwoliły na rozegranie pierwszych 3 biegów, które zostały przeniesione na inne terminy. Nie wiadomo również czy najbliższe biegi będą mogły być rozegrane.

A oto imprezy i przewidywane terminy: 29.I. **Bieg Hetmański** w Krasnobrodzie, 29.I. Krosno — **Bieg Cześnika**, luty Lublin — **Bieg Żaków**, 4.II. Gołdap — **Bieg Jaćwingów**, 5.II. Andrzejówka — **Bieg Gwarków**, 19.II. Białystok — **Bieg Merkurego**, 26.II. Zakopane — **Bieg Gąsienicówy**, 26.II. Czarnorzeki — **Bieg Pod Prządkami**, 3.III. Jakuszyce — **Bieg Piastów** i 4.III. Białystok — **Bieg Podlaski.**

A jak wygląda sytuacja w Przedsiębiorstwach Turystycznych w sezonie zimowym? Z tym pytaniem zwróciłem się do dyrektorki PT „Jaworzyna" pani **mgr Janiny Kostałkowskiej:**

Sezon zimowy, podobnie jak letni, jest dla nas udany. Do szczęścia brak tylko wczasowiczom śniegu. Dysponujemy kwaterami prywatnymi, część wczasowiczów mieszka w naszym domu wypoczynkowym „Zośka". Koszt przeciętny wraz z wyżywieniem 520—550 zł. Nasi wczasowicze mogą korzystać z wyciągów narciarskich, zamierzamy też organizować kuligi. Wszystko to oczywiście jak tylko spadnie śnieg. (JK)

Seminarium szkoleniowe sekretarzy POP w Zakopanem

W Zakopanem odbyło się seminarium szkoleniowe dla sekretarzy POP dla rejonu Zakopanego, Białego Dunajca i Bukowiny Tatrzańskiej. Tematyka seminarium obejmowała sprawy międzynarodowe, w tym obecną politykę zagraniczną Polski, sytuację społeczno-gospodarczą kraju, metodykę pracy partyjnej w zakładzie pracy.

Udział w seminarium wzięli tow. **Janusz Jesionek**, przedstawiciel MSZ, lektor KC PZPR, członek Krajowej Rady PRON **Michał Zbyszewski**, z-ca naczelnika miasta i gminy **Stanisław Kwiecień, Wacław Raczkowski**, kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Nowym Sączu. Seminarium prowadził I sekr. KM PZPR **Andrzej Wargowski.**

Jak przyspieszyć remont?

Wczoraj sekretarz KK PZPR — **Jan Czepiel** spotkał się z dyrekcją i kierownictwem organizacji partyjnej Teatru Starego im. Heleny Modrzejewskiej: **Stanisławem Radwanem i Margitą Dukiet.** Obecni byli wiceprezydent Krakowa — **Barbara Guzik**, naczelnik dzielnicy Śródmieście — **Mieczysława Ciołczyk** oraz przedstawiciele przedsiębiorstw prowadzących remonty i prace rewaloryzacyjne obiektów teatru. Dokonano istotnych roboczych ustaleń zmierzających do przyspieszenia podjętych prac, które warunkują funkcjonowanie tak potrzebnej miastu placówki. Prace, które w wyniku ustaleń zostaną podjęte i zrealizowane są etapem przygotowania do kompleksowego programu remontu budynku teatru przy utrzymaniu nieprzerwanej działalności artystycznej.

Omawiano również problemy programowe placówki. Wicedyrektorowi „Naftobudowy" — **Józefowi Florkiewiczowi** wyrażono uznanie i podziękowanie za wkład reprezentowanego przezeń przedsiębiorstwa w remont obiektów nie tylko Teatru Starego, ale również innych, znaczących dla miasta placówek.

Posiedzenie Prezydium CKKP PZPR

WARSZAWA (PAP). 18 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR. Tematem obrad było przygotowanie materiałów na plenarne posiedzenie CKKP, które postanowiono zwołać w dniu 30 bm.

XII Plenum CKKP — zgodnie z wcześniej przyjętym porządkiem obrad — przedyskutuje i zatwierdzi informacje o swej działalności w okresie od IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, która przedstawiona zostanie Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

Plenum dokona również oceny ubiegłorocznej działalności komisji kontroli wszystkich szczebli i sformułuje wnioski dla dalszej ich pracy.

Przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem w Belwederze

WARSZAWA (PAP). 18 bm. przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**, przyjął w Belwederze przedstawicieli Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem.

Przewodniczący ZG towarzystwa **Lucjan Motyka** przedstawił **H. Jabłońskiemu** dokonania tej organizacji w 1983 r. i jej program działania na br. Prof. Jabłoński wyraził przekonanie, iż powstanie towarzystwa odpowiada aktualnym potrzebom społeczeństwa. Może ono spełnić istotną rolę m. in. w niezbędnym przekazywaniu młodym pokoleniom narodowego doświadczenia.

Województwo krakowskie nie jest samowystarczalne w wyżywieniu mieszkańców

(Inf. wł.) W województwie miejskim krakowskim w ostatnim okresie wiele zrobiono, aby rejon mógł się stać samowystarczalnym, jeśli idzie o produkcję żywności. Do pozytywów zaliczyć należy m. in. systematyczną realizację planów melioracyjnych, poprawę struktury nawożenia choć trzeba przyznać, że zmniejszył się zakup nawozów mineralnych. W minionym roku rolnicy regionu krakowskiego uzyskali przeciętnie wyższe zbiory niż w latach poprzednich. Np. zbiory zbóż wynoszą 28 q z 1 ha, ziemniaków są prawie takie same jak w latach poprzednich. Gorsze wyniki zanotowali hodowcy, a niepokoi przede wszystkim poważny spadek produkcji zwierzęcej. Wyraźna obniżka jest w trzodzie chlewnej. Cieszy natomiast wyższy niż w latach poprzednich skup zbóż, choć są one grubo niższe w stosunku do potrzeb.

Najlepszy bilans w skupie i przetwórstwie mamy w warzywnictwie bo oscylujemy w granicach 95,6 proc. samowystarczalności. Ale już w zbożach konsumpcyjnych województwo miejskie zaspokaja potrzeby zaledwie w 9 proc. — mówi sekretarz KK PZPR **Józef Gregorczyk.** Dlatego też podstawowym zadaniem jest właściwa gospodarka ziemią z minimalnym przeznaczeniem na cele nierolnicze. Jesteśmy dalej zwolennikami sprzedaży ziemi rolnikom dobrze gospodarującym, dającym gwarancję wysokich plonów. Osiąganie wysokich plonów powinno się uzyskać poprzez racjonalne nawożenie, wapnowanie, przestrzeganie zasad agrotechniki. Nie bez znaczenia jest stosowanie wysokich odmian roślin, a trzeba przyznać, że województwo krakowskie posiada bogate zaplecze naukowo-techniczne, a nowe gatunki ziarna cieszą się powodzeniem nie tylko u nas. Dlatego też w większym stopniu i śmielej powinniśmy korzystać z doświadczeń naszych naukowców.

Dalszemu wzrostowi produkcji rolnej będą sprzyjały też m. in. istotne decyzje podjęte na szczeblu centralnym, mające na celu rozwój rolnictwa i poprawę warunków bytowych na wsi. Należą do nich m. in. uchwalenie przez Sejm długofalowego programu rozwoju rolnictwa. Zgodnie z uchwałą XI Plenum KC PZPR i NK ZSL parlament uchwalił poprawkę do Konstytucji gwarantującą trwałość rodzinnych gospodarstw rolnych. Trudno tu wymieniać wszystkie akty prawne, które powinny wpłynąć na realizację nakreślonych zadań. Niebagatelną sprawą jest opłacalność produkcji i korzyści dające dobrze zorganizowana praca i wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych. Gospodarowanie z ołówkiem w ręku, przy zastosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych powinno przynieść owoce. Nie łudźmy się, że bez bodźców ekonomicznych możemy rozwinąć rolnictwo. (cm)

Już wkrótce

Rozpocznie działalność Regionalny Ośrodek Szkolenia Związkowego

(Inf. wł.) W województwie miejskim krakowskim związki zawodowe zrzeszają aktualnie nieco ponad 95 tys. członków co stanowi blisko 30 proc. wszystkich zatrudnionych. W swej działalności organizacje związkowe natrafiają na pewne trudności — jednym z takich problemów jest stosunkowo niewielkie doświadczenie działaczy — większość z nich to przecież ludzie nowi, o niewielkim lub zgoła żadnym stażu w pracy związkowej. Związki zawodowe nie chcą i nie mogą ograniczać swej działalności do spraw najprostszych, choć niezmiernie ważnych, takich jak wczasy, kolonie czy zasiłki. Podejmują się i podejmować będą ochrony interesów pracowniczych we wszystkich sferach życia — tak w sferze gospodarczo-ekonomicznej jak i prawnej, społecznej i socjalnej.

Aby ułatwić działaczom związkowym zdobywanie i poszerzanie wiedzy o mechanizmach rządzących ekonomiką ich macierzystych zakładów pracy a także o mechanizmach rządzących całą gospodarką kraju powołany został Regionalny Ośrodek Szkolenia Związkowego w Krakowie (z siedzibą przy pl. Szczepańskim 5) który rozpocznie działalność już w lutym br. Wykładowcami ośrodka będą pracownicy naukowi Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Ekonomicznej oraz praktycy — działacze gospodarczy. Tematyka szkoleń dotyczyć będzie nie tylko doskonalenia umiejętności organizatorskich ale także szeroko uwzględniona zostanie problematyka prawna, ekonomiczna i gospodarcza ze szczególnym uwzględnieniem zasad reformy. (rat)

Nasze MIASTO

Raptularz Krakowski

● **bar „Kogucik" serwował wczoraj potrawę o nazwie flaczki. Klient, który zamówił ów specjał, pod koniec posiłku wyłowił z potrawy pięknego karalucha. Personel baru przeprosił pechowca i zaproponował mu... nową porcję flaczków! Trudno zrozumieć dlaczego konsument tak się wściekł, przecież prawdopodobieństwo ponownego znalezienia karalucha było już niewielkie.**

● **mieszkańcy os. Na Stoku pytają dlaczego w pobliżu budynków nr 39 i 42 wycina się rosnące tam od lat topole? Są dwie możliwości — albo komuś przeszkadzały, albo też środowisko naturalne w tej dzielnicy Krakowa jest tak nieskazitelne, że drzewa już nie są tu potrzebne.**

Mała kronika

● **Dom Polonii** (Rynek Gł. 14): Recital w wykonaniu Romana Reinera (skrzypce) i Danuty Byrczek (fortepian). W programie utwory: Beethovena, Dvorzaka, Bartoka i in. — 18, wst. wolny; Wystawa malarstwa Władysława Fusek-Forosiewicza z W. Brytanii — 18 wernisaż.

● **Klub „Pod Jaszczurami"** (Rynek Gł. 7): W cyklu: „Filmy T. Konwickiego" projekcja filmów: „Salto" — 17; „Jak daleko stąd jak blisko" — 19.

● **Sukiennice** (Sala Hołdu Pruskiego): Koncert Capelli Cracoviensis p/d Ludovita Rajtera (CSRS). W programie: Msza G-dur oraz V symfonia B-dur F. Schuberta — 19.30.

Krakowscy satyrycy w „Krakowskiej Kuźnicy"

Satyrycy krakowscy: LUDWIK JERZY KERN, TADEUSZ KWIATKOWSKI, LESZEK MARUTA i BRUNO MIECUGOW wystąpią w poniedziałek 23 stycznia 1984 r. w „Krakowskiej Kuźnicy" w wieczorze poświęconym twórczości zmarłych satyryków krakowskich: Bogdana Brzezińskiego, Karola Szpalskiego, Mariana Załuckiego i Witolda Zechentera. Ich utwory recytować będą aktorzy Starego Teatru: JAN GÜNTNER, RYSZARD ŁUKOWSKI, ADAM ROMANOWSKI i WIESŁAW WÓJCIK.

Początek o godz. 17.

Przy ulicy Krasickiego powstaje pawilon handlowo-usługowy Unitry-Service

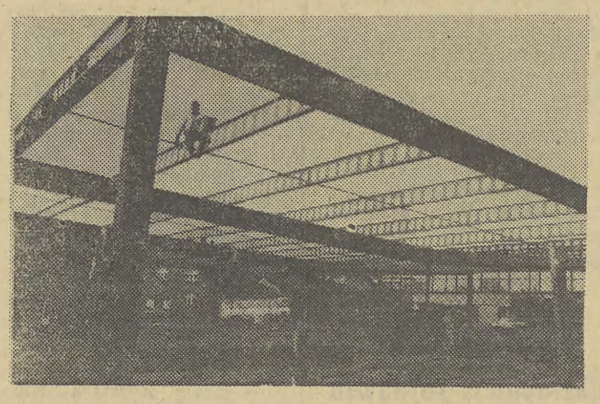

Początkom budowy towarzyszyło wiele perturbacji. Jest to bowiem jedna z wstrzymanych a obecnie kontynuowanych inwestycji. Zlokalizowano ją na byłym placu targowym, który prawdę mówiąc nie spełniał właściwie swoich funkcji ze względu na oddalenie od ciągu handlowego — przy ulicy Limanowskiego. Znaleźli się jednak jego obrońcy, obawy mieszkańców budziło również powstające ponoć, zagrożenie dla środowiska. Produkcja kineskopów jest szkodliwa, mówili niezorientowani. Były i drobniejsze sprawy z którymi szybko się uporano i o których nie warto nawet wspominać, bo krakowskim targiem załatwiono je wszystkie łącznie ze studnią, która znalazła się na placu budowy i śmietnikiem, który należało przenieść w odpowiedniejsze miejsce.

W sierpniu ubiegłego roku budowa ruszyła pełną parą i wkrótce powstanie tu pawilon handlowo-usługowy elektroniki. *Będzie to zakład* — mówi dyr. MALINOWSKI z Krakowskiego Oddziału Centrali Techniczno-Handlowej Elektroniki Unitra-Service — *który, nie będzie odprowadzał ani do powietrza ani do ścieków miejskich żadnych szkodliwych substancji. W pawilonie znajdą się stoiska ze sprzętem radiowo-telewizyjnym i punkty napraw łącznie z centralnym punktem napraw telewizorów kolorowych.* Prezentowane zdjęcie nie oddaje właściwie tego co już w tempie ekspresowym zdołano zrobić — instalacje wodno-kanalizacyjne i wszystko to co musi znaleźć się pod ziemią zanim każda budowa może ruszyć z miejsca.

Na powierzchni 1400 m kw. Budostal-II — generalny wykonawca łącznie z przedsiębiorstwami podwykonawczymi wznosi obiekt bardzo pożyteczny dla miasta. Jest to swego rodzaju prezent dla Krakowa, jako że powstaje kosztem 100 milionów złotych wyłącznie ze środków własnych Centrali Techniczno-Handlowej Elektroniki i ani o złotówkę nie uszczuplony zostanie przez to budżet miasta. Wokół pawilonu powstaną zieleńce na powierzchni 951 m kw., alejki i chodniki. Budowa zgodnie z planem ma być zakończona w grudniu br. a uruchomienie działalności na początku przyszłego roku. Wszystko na to wskazuje, że terminy te zostaną dotrzymane.

(or)

Za osiągnięcia w zakresie nauczania i wychowania młodzieży

Medal Komisji Edukacji Narodowej dla XI LO

W roku bieżącym XI Liceum Ogólnokształcące obchodzi 30 lat istnienia. Na terenie Nowej Huty była to pierwsza placówka licealna. Po raz pierwszy dzwonek lekcyjny rozległ się w niej 1 września 1953 r., a naukę rozpoczęło tutaj 130 uczniów. Potem placówka stopniowo rozrastała się. Otrzymała własny budynek na os. Teatralnym 33. Do dzisiaj XI LO ukończyło 2245 absolwentów. Aktualnie w szkole uczy się 642 uczniów.

Na przestrzeni minionych 30 lat liceum to zyskało uznanie i w oczach władz oświatowych miasta Krakowa, i mieszkańców dzielnicy, zwłaszcza zaś młodzieży, która chętnie stara się o przyjęcie do tej właśnie szkoły średniej. Ta dobra opinia jest jak najbardziej zasłużona.

Wczoraj w XI LO im. M. Dąbrowskiej odbyła się miła uroczystość. Za dotychczasowe wyniki w pracy dydaktyczno-wychowawczej z młodzieżą przyznano szkole medal Komisji Edukacji Narodowej, który na ręce dyrektora szkoły **E. Hładyłowicza** wręczył kurator oświaty i wychowania — **Mieczysław Kozłowski.**

W uroczystości uczestniczył również naczelnik dzielnicy Nowa Huta — **Zdzisław Zaręba.**

Również wczoraj w XI LO odbyła się uroczysta akademia z okazji 39. rocznicy wyzwolenia Krakowa. (ml)

Finał Festiwalu Artystycznego

Wczoraj w II Liceum Ogólnokształcącym im. króla Jana III Sobieskiego odbyła się uroczystość wręczenia nagród dla laureatów IV Międzyszkolnego Festiwalu Artystycznego, połączona z obchodami związanymi z rocznicą wyzwolenia Krakowa.

Puchary ufundowane przez II Liceum Ogólnokształcące otrzymały V, VII, XII LO. Ponadto w przeglądzie małych form teatralnych I miejsce zajęła klasa IIIc z II LO.

Laureatom serdecznie gratulujemy. (ip)

Uroczysty wpis do Księgi Zasłużonych

W Podgórzu uhonorowano 10 najaktywniejszych społeczników

Helena Siwek odbiera gratulacje od I sekretarza KD PZPR w Podgórzu Jana Kozaka. Fot. W. Klag

Wczoraj w auli UD Podgórze odbyła się szczególnie miła uroczystość. Przeszło już do tradycji, że w dniu wyzwolenia Krakowa — 18 stycznia, od lat 10 wpisywani są do Księgi Zasłużonych dla Dzielnicy Podgórze ci, którzy większość życia poświęcili na pracę społeczną na rzecz dzielnicy. Wczorajsza uroczystość była tym donioślejsza, że wypadała w 40. rocznicę powstania Ludowego Państwa Polskiego. Również w tym roku Podgórze obchodzi 200-lecie nadania terenom za Wisłą praw miejskich. O tych trzech rocznicach wspominał w swoim przemówieniu I sekretarz KD PZPR — **Jan Kozak.** Z 180-tysięcznej rzeszy mieszkańców dzielnicy wybrano w tym roku kolejnych 10 najlepszych. Są to: **Helena Siwek, Zofia Wójcicka, Maria Karamańska, Eugeniusz Kulwicki, Jan Roszkowski, Jerzy Ostrowski, Zygmunt Głuc, Stanisław Pietryka, Tadeusz Białoruski i Jerzy Folda.**

Pamiątkowe dyplomy wręczył zasłużonym dla dzielnicy I sekretarz KD — **Jan Kozak** i przewodniczący DRN — **Kazimierz Kolarzyk.**

W imieniu władz partyjnych i administracyjnych miasta zabrał głos kierownik Wydziału Propagandy KK PZPR — **Henryk Szydłowski.** Podziękował on i pogratulował odznaczonym, prosząc równocześnie o dalszą pomoc i pracę na rzecz dzielnicy, która jest widoczna również w skali Krakowa i całej Polski.

W uroczystości uczestniczyli również m.in.: przewodniczący RN m. Krakowa — **Apolinary Kozub,** wiceprezydent m. Krakowa — **Andrzej Żmuda,** kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR — **Kazimierz Groń,** naczelnik dzielnicy — **Marian Kulig.** (ml)

Po co kolejka ta stoi?

Zbierają się codziennie już około godziny 7.00. Najpierw dwoje, troje. Kolejka powoli rośnie czekając spokojnie wzdłuż ścian. Godziny płyną, miasto jest w „pełnym rozruchu". Oni jednak nadal oczekują. Młodzi i starzy, przyjezdni i miejscowi. Z niecierpliwością wyglądają platformy ciągniętej przez dwa konie. Gdy pojawia się na horyzoncie, wzrasta napięcie. „Ciociosan" czy „Vinprom"? A może nic tym razem? Towar jest już w sklepie. Do godziny „0" pozostało niewiele minut. Podniecenie sięga zenitu. Spokojna kolejka burzy się, rozsypuje. Każdy chce być pierwszy, wtargnąć do środka i wynieść oprocentowaną zdobycz. Od czasu do czasu ktoś kogoś popchnie, uprzywilejowani pobiją się między sobą. Ale ogólnie jest O. K. Przechodnie mają dobrą zabawę. I tak codziennie, od wczesnego poranka do późnego popołudnia. Jedno jest tylko zastanawiające. Czy warto marnować tyle godzin przed sklepem „Baryłeczka" dla tej niewielkiej w końcu ilości wina? Nie dajmy się zwariować.

(bb)

19 przychodni wymaga modernizacji, kadra medyczna zbyt mała, zainteresowanie związków zawodowych konieczne

Przemysłowe przychodnie zdrowia wymagają ciągłej dbałości

Przegląd przemysłowych specjalistycznych ośrodków zdrowia jakiego dokonano w ostatnich miesiącach ubiegłego roku przyniósł wiele ciekawych spostrzeżeń. Na ich podstawie można dokonać oceny miejsca i rangi tych placówek w zakładach przemysłowych wielkich i małych województwa miejskiego krakowskiego. Można stwierdzić, że zarówno w samym Krakowie jak i całym województwie dyrekcje zakładów pracy przykładają dużą wagę do działalności przemysłowej służby zdrowia — szczególnie w tych przedsiębiorstwach, gdzie występuje duża uciążliwość pracy i dużo czynników szkodliwych. Mimo dbałości o służbę zdrowia stwierdzono podczas ostatniego przeglądu, że nie jest tak dobrze, jak by się wydawało, a w wielu przypadkach trzeba podjąć natychmiastowe kroki, aby sytuację zmienić.

Biorąc na przykład pod uwagę stan bazy lokalowej dla przemysłowej służby zdrowia okazało się, że nie jest on zadowalający. **Na ogólną liczbę 88 przychodni przy- i międzyzakładowych w 69 baza lokalowa jest wystarczająca, w 19 zaś przychodniach jest niezgodna z normami przewidzianymi przez resort zdrowia.** Przychodnie te wymagają modernizacji, rozbudowy — i przykładowo znajdują się one w takich firmach, których wielkość przyzakładowych przychodni dotąd wydawała się imponująca — okazuje się, że do wymagających rozszerzenia i modernizacji zaliczają się takie m. in. przychodnie jak: Centralna Przychodnia Specjalistyczna przy Hucie im. Lenina, Przychodnia Przyzakładowa przy MPK, Przychodnia Międzyzakładowa przy Fabryce Maszyn Odlewniczych „Famo" czy Przychodnia Międzyzakładowa przy Zabierzowskiej Fabryce Maszyn. Dużą rolę w działalności służby zdrowia odgrywają badania środowiskowe, stąd konieczność posiadania przez zakłady pracy laboratoriów środowiskowych. Na ogólną liczbę 242 zakładów pracy objętych opieką przez przemysłową służbę zdrowia w 26 istnieją specjalne laboratoria badań środowiskowych, a w dwóch zakładach pracownie toksykologiczne. W 62 zakładach badania środowiskowe wykonują w ramach nadzoru Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne, w 154 pozostałych przedsiębiorstwach badania wykonywane są na zlecenie przez Spółdzielnie Lekarskie lub Ośrodek Badań Rozwojowych. Do negatywnych zjawisk trzeba zaliczyć wykryty ostatnio fakt, że niektóre z zakładów pracy mimo możliwości wykonywania badań nie zlecają w ogóle ich przeprowadzenia. Pod lupę wzięto też współpracę zakładów pracy z lekarzami przemysłowymi w zakresie badań profilaktycznych — i tak stwierdzono, że w 121 zakładach pracy współpraca ta układa się bardzo dobrze — pracownicy zgłaszają się do badań rytmicznie w wyznaczonych terminach. **W 18 firmach współdziałanie dyrekcji z przemysłową służbą zdrowia jest niezadowalające — objawia się to zupełnym brakiem zainteresowania realizacją planu badań okresowych, nieprzestrzeganiem terminów i brakiem nadzoru ze strony komórek bhp.** W 106 zakładach przeprowadzono narady kierownictw zakładów z udziałem lekarzy przemysłowych, które dotyczyły analizy stanu zdrowotnego załogi, warunków bhp, absencji chorobowej i wypadkowej. Dyskutowano też kwestię zbyt szczupłej kadry lekarzy, którzy nie chcą podejmować pracy w wielkoprzemysłowych przychodniach ze względu na większą uciążliwość pracy i nieadekwatne do tego płace, które są w zasadzie niższe niż w podstawowej służbie zdrowia. W tej trudnej uciążliwej pracy lekarza przemysłowego, który prócz porad bieżących zajmuje się różnego rodzaju badaniami i analizami stanu zdrowia załogi korzystną rolę na zasadzie partnerskiej współpracy i pomocy mogą odegrać związki zawodowe.

(Pa)

Po kontroli terenowych grup operacyjnych

Nie wystarczy usuwać nieprawidłowości

Wczoraj w Urzędzie Miasta Krakowa odbyła się narada kierowników organizacji gospodarczych kontrolowanych przez terenowe grupy operacyjne w grudniu ub. roku. Obszerny zapis pokontrolny składający się na 160-stronicowy protokół dotyczy bardzo wielu istotnych dla naszego miasta i województwa spraw, żeby wymienić tylko niektóre, jak: komunikacja miejska, poprawa dyscypliny pracy, czystość pojazdów itp. Konieczna jest lepsza efektywność pracy w budownictwie, konserwacja maszyn w rolnictwie, trzeba poprawić zaopatrzenie i usprawnić pracę sklepów. Mówił o tym wszystkim prowadzący naradę wiceprezydent **Andrzej Żmuda** podkreślając, że nie ma w tym pokontrolnym raporcie spraw błahych i każdy najdrobniejszy nawet problem musi być potraktowany z uwagą, rozpatrzony i podjęty.

Poszczególne kontrolowane jednostki większość niedociągnięć już usunęły, niektóre z zaleceń pokontrolnych w dalszym ciągu są realizowane. Niemniej wciąż pozostają aktualne generalne wnioski płynące z przeprowadzonych kontroli i sporządzonego na ich podstawie protokołu. Konieczna jest wyższa operatywność, lepsza gospodarność i ciągle jeszcze niedomagająca kontrola wewnętrzna.

Kierownik Wydziału Ekonomicznego KK PZPR **Tadeusz Nowicki** uczestniczący w naradzie zwrócił uwagę zebranych na rzecz bardzo istotną. Mianowicie — nie można poprzestawać li tylko na działaniach doraźnych. Usuwanie nieprawidłowości stwierdzonych na bieżąco ma służyć wypracowaniu takich sposobów funkcjonowania organizacji gospodarczych, aby w efekcie były one sprawniejsze i lepiej działające. Szerzej należy spojrzeć na mechanizmy pracy, metody uruchamiające inicjatywy, na to wszystko, co powinno prowadzić do zmian służących poprawie całej naszej gospodarki.

Na początku II kwartału br. dokonane zostanie ostateczne podsumowanie realizacji zadań postawionych przed organizacjami gospodarczymi w wyniku działań kontrolnych.

(or)

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Z. Krasiński: Irydion — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): G. Schwajda: Hymn — 19.30 (dozwolone od 16 lat). **STARY** — sala im. H. Modrzejewskiej: F. Dostojewski: Nastazja Filipowna — 22.30 (abonam nieważne). **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): I. Örkeny: Rodzina Totów — 19.15 **BAGATELA** (Karmelicka 6): P. Marivaux: Igraszki trafu i miłości — 19.15. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): F. Garcia Lorca: Krwawe gody — 19.15 (premiera). **MUZYCZNY** (Lubicz 48): R. Czubaty: Błękitny zamek — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): Królowa śniegu — 10; Cudowna lampa Aladyna — 12; Kasia z czekolady — 17. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Musica — ars amanda (koncert dla młodzieży szkolnej) — 18.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Kaskader z przypadku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. — 16.15; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. — 19.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Wejście smoka (Hongkong-USA 18 lat) — 8.15, 10, 12, 14, 16, 21.45; Pigułki dla Aurelii (pol. 15 lat) — 18. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Iluzjon: film prod. franc. z cyklu „Gwiazda miesiąca — Brigitte Bardot" — 16, 18, 20. **ROTUNDA** (Oleandry 1): DKF: Odwet (pol.); Prognoza pogody (pol.) — 20.15. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Konfrontacje: Polski film krótkometrażowy (od 15 lat) — 16.30, 18, 19.30. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Konfrontacje: Polski film krótkometrażowy (od 15 lat) — 17.30, 19, 20.30. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Przeprowadzka (pol. 18 lat) — 16, 18, 20. **TĘCZA** (Praska 52): Czas przeszły (fr. 15 lat) — 16.30, 18.15. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Magiczne ognie (pol. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): Blues Brothers (USA 15 lat) — 10, 12.30, 15.30; Bestia (pol. 18 lat) — 18, 20. **WARSZAWA** (Stradom 15): Konfrontacje: Zaginiony (USA 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, 22.30. **WISŁA** (Gazowa 27): Nie chcę być dorosły (radz. b.o.) — 15, 17. Korek (wł. 18 lat) — 19. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera (USA 12 lat) — 10, 12.15; Krzyk (pol. 18 lat) — 16, 18, 20. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Przygody Picassa (szwedz. 15 lat) — 15.30, Sprawa Kramerów (USA 15 lat) — 17.45; Mistrz kierownicy ucieka (USA 15 lat) — 20. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Konfrontacje: Zaginiony (USA 18 lat) — 16 45, 19, 21.15.

ALWERNIA — Chemik: Czwartki ubogich (pol. 18 lat). **DOBCZYCE — Raba:** Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.); Karate po polsku (pol. 18 lat). **GDÓW — Promyk:** Kaskader z przypadku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. **KRZESZOWICE — Nowości:** Kaskader z przypadku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. **MYŚLENICE — Wisła:** Imperium kontratakuje (USA 12 lat) i filmy krótkometr. **SKAWINA — Piast:** I... jak Ikar (fr. 15 lat) i filmy krótkometr. **WIELICZKA — Górnik:** Jeśli się odnajdziemy (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: Komnaty - Wystawa „Odsiecz Wiedeńska" (10—15). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.) **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce", „Idee Rewolucji Październikowej w prasie polskiej"; „Wyzwolenie Krakowa" (9—16, wst. wol.). **DOM LENINA** (Królowej Jadwigi 41): Wystawa: „Mieszkanie Lenina" „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (niecz.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawy: „Polska kultura ludowa"; „Czeskie ludowe rękodzieło artystyczne" (10—15). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (11—18). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Franciszkańska 4): Wyst. szopek (11—18). **POMORSKA 2:** Wystawa „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (11—18). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski"; „Pradzieje N. Huty" i „Mumie egipskie w świetle promieni „X" (14—18). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Boh. Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10 — 16). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2): Wystawa „III kolekcja Grupy Krakowskiej" (11—17). **BWA,** (pl. Szczepański 3a): Wystawy: „Pojedynek rytualny". „Grafika japońska" (11—18). **GALERIA „ARKADY":** Wystawa prac Amelii Riera (11—18). **MUZEUM NARODOWE:** (Sukiennice) Galeria pol. sztuki XX w. (12—18, wst. wol.). **MUZ. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (12—18). **KAM. SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 3): Galeria polskiej sztuki do 1764 (niecz.). **NOWY GMACH** (al 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (10—15.30). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Wystawa — „Folklor wsi podkrakowskiej" (15—19). **SALON TPSP** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa i grafiki z NRD (10—17). **SALON WYSTAWOWY** Nowa Huta (al. Róż 3): (10—17). **KLUB MPIK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** Wyst. reprodukcji Paula Gauguina (ze zbior. dr. H. J. Maniaka): (10—20). **GALERIA:** Wystawa malarstwa Józefa Kuleszy (11—18). **KLUB MPIK** (N Huta, pl. Centralny): **CZYTELNIA:** (9—16). **GALERIA:** „Krajobrazy" — wyst. prac K. Fedorowicza (9—16). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (8—15). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (8—15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wyst. „Hej, kolęda, kolęda" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wyst. malar. M. Leśniak (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): Wystawa plakatu Janusza Trzebiatowskiego — 14 otwarcie.

szpitale dyżurne

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18, **LARYNGOLOGICZNY:** Na Skarpie 65, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel 999 zachorowania i przewozy tel 22-38-33. Podstacje KPR Rynek Podgórski 2, tel 66-29-80 Prokocim (ul Teligi 6) tel 55-51-90 Lotnisko Balice (tel 11-90-29). Nowa Huta tel 44-22-22 i 44-17-70 Krowodrza tel 37-36-37 i 37-38-29. Krzeszowice tel 99. Jerzmanowice tel 48 Proszowice tel. 9, Myślenice tel 999. Skawina, tel 9, Wieliczka tel 22-33-54 i 9 Niepołomice, tel 198. Iwanowice - tel 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel 11-07-65 (czynna 8—15).

Dyżury nocne pełnią apteki: Szczepańska 1, Krakowska 1, Długa 88, Kozłówek (pawilon), Nowa Huta — os. Centrum C, Centrum A.

MYŚLENICE (Żeromskiego 19)

SKAWINA (Ogrody)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 81)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Niepołomicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale i Słomnikach.

inne.....

TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16—22).

TELEFON DLA RODZICÓW 22-02-16 (14—18)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY — tel.: 22-25-66; 22-95-78 (15.30—23.00)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Główny 27): tel. 22-32-68 (13—17)

POMOC DROGOWA PZMot. (al Planu 6-letniego 154) — tel 44-17-60 i 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3 — tel 37-48-92 i 37-55-75 (7—22)

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81): tel 48-00-84 (6—22)

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

11.55 Komun. o st. wód. 12.30 Muz. folklorem malow. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komun. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Pios. S. Rembowskiego. 13.30 Przeboje mistrzów. 14.05 Mag. muz. „Rytm". 16.05 Klub Zwolenników Reformy. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualn. 17.25 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muz. niepoważnej. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio — 84. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom: „Szkocja zaczarowana". 20.05 Odpow. na listy. 20.10 Konc. życzeń. 20.36 Człowiek dla człowieka. 20.40 „Bal w hotelu Polonia" — fragm. książki. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.15 Młode lata S. Rachmaninowa. 22.25 Jazz, granie A. Jaroszewskiego. 22.57 Komun. 23.10 Panorama świata. 23.25 W karnawałowym nastroju. 0.00 Wiad. i muz. nocą.

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgł. PR w Krakowie

UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00.

8.30 Poranna seren. 9.00 „Schodami w górę, schodami w dół" — odc. pow. 9.20 Muz., którą lubi P. Figiel. 9.50 „Irytacje" — odc. pow. 10.00 Godz. melom. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Relaks w stereo: S. Przybylska. 12.00 Filh. Radiowa. 13.05—13.20 Kraków na antenie: 13.20 Z malow. skrzyni. 13.30 Fragm. „The Fairy Queen" — H. Purcella. 14.00 „Irytacje" — odc. pow. 14.10 Muz. z ekranów. 15.00 Pamiętniki i wspomn.: A. Rubinstein. 15.10 Recital M. Jakubowicz. 15.30 Co nowego na singlach? 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wyk. 17.05—18.30 Kraków na antenie: 18.30 Co niesie dzień. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w Filh.: Ork. i Chór z Helsinek. 20.40 Nowe nagr. radiowe. 21.05 Wiecz. refleksje. 21.10 Klasycy pios. polskiej. 21.30 Nagr. wiecz. 21.40 „Żołnierz czy poeta" — słuch. poet. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 „Schodami w górę, schodami w dół" — odc. pow. 23.20 Z. Kocsis gra Liszta. 24.00 Głosy, instrum., nastroje. 0.45 Miniatura liter. 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz

10.00 „Komu bije dzwon" — odc. 12 (powt.). 10.30 Tańce jazz. 11.00 Z biblioteki dokum.: S. Wachowiak — „Czasy, które przeżyłem". 11.20 Muz. Interklub: złote przeboje Wictorii Vincze. 11.50 „Miecz Syreny" — odc. 10 (powt.). 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Brian W. Aldis: „Cieplarnia" — odc. 3. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Polskie Ork. Kamer. w repert. klasycznym. 15.05 Rockowe archiwum. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 Zaprasz. do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport 19.00 Artyści pięknej książki. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Proza. 20.00 Mini-max. 20.45 Warsztaty liter 21.00 Fermata — mag. public. muz. 21.45 „Spowiedź" — rep. 22.05 „24 godz. w 10 minut" i inf. sport. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Zaprasz. do Trójki. 23.55 Północ poetów: Z nowych tomików poetyckich.

PROGRAM IV

na UKF 67.67 MHz; na fali śr. 219 m czyl 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m

DZIENNIKI 7.00, 12.05, 16.00, 19.30 23.50.

10.00 Ziemia wydarta morzu (geogr. kl. 6—7). 10.30 Skompon. w stylu Brillant. 11.00 Portret (jęz. pol. kl. 4 lic.). 11.30 G. Burton Quartet: „Duster". 12.10 Widnokrąg — progr popul.-nauk. 12.30 Nauka o krajach socjalist. 13.00 Strzał w Mysim Jarze (środ. społ. przyr. kl. 3). 13.30 Temat z wariacjami. 14.00 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale: K. Sienkiewicz 14.30 Dookoła rock and rolla. 15.00 Tajemnice świata: „Czwarty wymiar — czas". 15.30 Zanim podejmiesz decyzję. 15.45 Lektury nastolatków: „Wynalazek". 16.05 Radiowa encyklop. operetki. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Sonata instrum. przez wieki. 18.00 W poszukiw. harmonii. 18.20 Muz. hobby: wspomn. 18.40 Studio Ekspertów 19.40 Jęz. ros. 19.55 NURT: Kontrowersje wokół promowania uczniów. 20.15 Ulub. arie i uwert. 20.30 Wieczór muz. i myśli. 22.10 Interpret. chopinowskie. 23.00 Lektury „czwórki". 23.10 Muzykoterapia 23.55 Kalend. radiowy

TV-PROGRAM

PROGRAM I

6.00 TTR — matematyka, sem. 1.
6.30 TTR — język polski, sem. 1.
8.10 Przysposobienie obronne kl. 8 i 1 lic.:
9.00 Praca — technika, kl. 2: Pompy wodne
9.30 Film dla II zmiany: „Telefon 110", odc. pt. „W dolinie" — sensac. film prod. NRD
11.15 Język polski kl. 4 lic.: Polska poezja współczesna
12.50 Muzyka, kl. 2: Drewniany blacha
13.30 TTR — uprawa roślin, sem. 3: Uprawa grochu i wyki
14.00 TTR — hodowla zwierząt, sem. 3:
15.40 Program dnia
15.45 Rzemieślnicy
16.00 Paragraf
16.30 DT — wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas"
17.05 „Tylko Kaśka", odc. 3 pt. Kocham Jacka — film polski
17.30 Poligon
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.05 Interstudio
18.30 Sonda
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek"
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Telefon 110", odc. pt. „W dolinie" — sensac. film prod. NRD
21.30 Program publicystyczny
22.00 DT — komentarze
22.25 Pegaz
23.05 DT — 24 godziny

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „Dwójki"
17.10 Spróbuj sam
17.30 Lekcja
18.00 Krajobrazy kultury
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Przeboje „Dwójki"
19.10 Klub Piłkarski Antoniego Piechniczka
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Express Reporterów: Gorąca linia
20.15 Filharmonia „Dwójki": III Koncert fortepianowy Beethovena
21.15 Wydarzenia — telefon „Dwójki"
21.30 Kino poliglotów: „Telefon 110", odc. pt. „W dolinie" — sensac. film prod. NRD
22.50 „Sprawiedliwość" — z cyklu obrona Sokratesa

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje zespół: Adres redakcji 31-072 Kraków, ul Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz 6—3, nr tel 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami ODDZIAŁY REDAKCJI: 83-300 NOWY SĄCZ, ul Narutowicza 5, II p tel 203-34 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Wydanie A